Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 229 (10 005) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 3.X.1983 r. Nakład 107.500 Cena 5 zł

Przewodniczący Rady Państwa PRL powrócił z Nowego Jorku

WARSZAWA (PAP) — 2 bm. powrócił z Nowego Jorku do Warszawy przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI, który uczestniczył w 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i brał udział w spotkaniu szefów państw i rządów w siedzibie ONZ.

Na lotnisku Okęcie przewodniczącego Rady Państwa powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów gen. armii WOJCIECHEM JARUZELSKIM i marszałkiem Sejmu STANISŁAWEM GUCWĄ.

Obecny był charge d'affaires a.i. USA w Polsce — JOHN ROGER DAVIS.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarzom na lotnisku Henryk Jabłoński stwierdził, że trudno już oceniać przebieg 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, gdyż potrwa ona do końca grudnia br., a przedstawiciele wielu państw nie zabrali jeszcze głosu w debacie generalnej.

Głównym powodem mojego wyjazdu, powiedział przewodniczący Rady Państwa, był udział w spotkaniu szefów państw i rządów, zorganizowanym na zaproszenie premiera Indii Indiry Gandhi. W spotkaniu tym, które trwało w dniach 27—29 września br. uczestniczyli przedstawiciele 23 państw, głównie rozwijających się. Wzięli w nim również udział przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, sekretarz generalny ONZ i przedstawiciel EWG. Nie miało ono na celu doprowadzenia do jakiegoś porozumienia, opracowania dokumentu czy komunikatu. Chodziło o wymianę myśli i opinii na najważniejsze dziś problemy, przedstawienie swoich koncepcji rozwiązania najtrudniejszych spraw stojących przed światem, z akcentowaniem problemów krajów rozwijających się, bo cała konferencja zwołana została w tym głównie celu.

Dyskusja pozwoliła na

Ciąg dalszy na str. 2

Socjalistyczna Polska ceni nade wszystko pokój

H. Jabłoński spotkał się z przywódcami i przedstawicielami krajów socjalistycznych biorącymi udział w sesji ONZ

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP Ludwik Arendt pisze:

Przewodniczący Rady Państwa PRL prof. **Henryk Jabłoński** spotkał się 30 września w Nowym Jorku w siedzibie stałego przedstawicielstwa PRL przy ONZ z szefami państw i rządów krajów socjalistycznych oraz przewodniczącymi delegacji tych krajów na XXXVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący Rady Państwa Węgier — **Pal Losonczi**, I zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bułgarii — **Petyr Tanczew**, ministrowie Spraw Zagranicznych: Białoruskiej SRR — **Anatoli J. Gurinowicz**, Czechosłowacji — **Bohuslav Chnioupek**, Kuby — **Isidoro Malmierca**, Laosu — **Phoune Sipraseuth**, NRD — **Oskar Fischer**, Rumunii — **Stefan Andrei**, Ukraińskiej SRR — **Władimir Martynienko**, Wietnamu — **Nguyen co Thach**, przewodniczący delegacji Mongolii — wiceminister Spraw Zagranicznych **Tserenpiiin Gomdsurin**, pełniący obowiązki przewodniczącego delegacji ZSRR amb. **Oleg Trojanowski** oraz stali przedstawiciele z tych państw, akredytowani przy ONZ.

Prof. Jabłońskiemu towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych **Stefan Olszowski** oraz stały przedstawiciel PRL przy ONZ amb. **Włodzimierz Natorf**, zastępca

Ciąg dalszy na str. 2

Daleko sięga sława monieckich rolników

Święto Ziemniaka – refleksje i inspiracje

INFORMACJA WŁASNA

Po raz ósmy Mońki były organizatorem dorocznego Święta Ziemniaka — imprezy, w której spotykają się naukowcy, działacze i producenci rolni, by podyskutować o osiągnięciach, trudnościach i perspektywach uprawy tej rośliny, nazwanej „naszym bogactwem narodowym". Gmina ta wyróżnia się wysokim poziomem kultury rolnej, zwłaszcza w uprawie ziemniaków, nie tylko w woj. białostockim i regionie północno-wschodnim, ale w całym kraju. Funkcjonuje tu 1760 gospodarstw, ziemniaki zajmują w strukturze zasiewów 30 proc., a ich plony — nawet w tym sezonie, kiedy panowała susza — szacuje się na 260 kwintali z hektara (są one najprawdopodobniej najwyższe w skali krajowej).



NA ZDJĘCIU: wojewoda Kazimierz Dunaj dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi rolnika Ryszarda Rogalskiego.
Fot. Z. LENKIEWICZ

Święto Ziemniaka, które odbyło się w ubiegłą sobotę i niedzielę, otworzył prezes Monieckiego Towarzystwa Regionalnego — inż. **Witold Dołęgiewicz**. Pierwszym punktem programu była konferencja naukowo-techniczna pod hasłem: **„Jakość sadzeniaka — podstawą wysokich plonów ziemniaka"**. Referaty wygłosili: prof. dr hab. **Wojciech Gabriel** (omówił strefy zdrowotności tej rośliny, wskazując znaczny wzrost chorób zakaźnych, szczególnie wirusowych), dr. **Juliusz Kamasa** (znaczenie rejonizacji i wyniki badań odmian, które niebawem powinny wejść do masowej produkcji), mgr inż. **L. Podobielski** (charakterystyka zdrowotności sadzeniaków rozprowadzanych przez BPN „Centrala Nasienna" w Białymstoku) oraz mgr inż. **Zbigniew Czerko** (przekazał swoje uwagi na temat adaptacji różnych pomieszczeń na cele przechowalnicze).

Dyskusja koncentrowała się wokół zagadnień związanych z

Ciąg dalszy na str. 2

Pamięci dzieciom Warszawy

Odsłonięcie pomnika „Mały Powstaniec"

WARSZAWA (PAP) — Sobota, 1 października była wielkim dniem dla zuchów, harcerzy i instruktorów chorągwi stołecznej im. Bohaterów Warszawy. Tego dnia odsłonięty został ufundowany przez nich pomnik „Małego Powstańca" — symbol pamięci o najmłodszych żołnierzach walczących za Ojczyznę w latach drugiej wojny światowej.

Przed godziną 17.00 fosa przy murach obronnych zapełniła się tysiącami dziewcząt i chłopców w szarych mundurkach. Na Podwalu, Wąskim Dunaju i ul. Piekarskiej zgromadzili się licznie warszawiacy. Wśród nich — wielu dawnych żołnierzy z harcerskich batalionów i zgrupowań „Zośka", „Wigry", „Parasol". Przybyli kombatanci powstania warszawskiego z AK, AL, PAL. Na koronie murów obronnych stanęły poczty sztandarowe chorągwi stołecznej oraz poszczególnych hufców. Wszystkie oczy zwróciły się ku pomnikowi — małej odlanej w brązie postaci chłopca, przepasanej szarfą w barwach narodowych. Pomnik ustawiono w zagłębieniu murów, powstałym po dawnej baszcie. Jest niewysoki, odpowiada wzrostowi dziesięcioletniego dziecka. Właśnie tyle lat miał najmłodszy żołnierz powstania, który dosłużył się rangi kaprala...

Ciąg dalszy na str. 2

Okręgowa konferencja ZNP w Łomży

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę odbyła się w Łomży okręgowa konferencja Związku Nauczycielstwa Polskiego, która dokonała wyboru władz okręgu, delegatów na kongres ZNP i ustaliła ramowy program działania organizacji. Gośćmi konferencji byli m.in.: I sekretarz KW PZPR **Włodzimierz Michaluk** i wojewoda — **Jerzy Zientara**.

W woj. łomżyńskim do ZNP należy obecnie ponad 3 tys. pracowników oświaty i wychowania, co stanowi prawie 60 proc. ogółu zatrudnio-

Ciąg dalszy na str. 2

Uroczyste inauguracje roku akademickiego

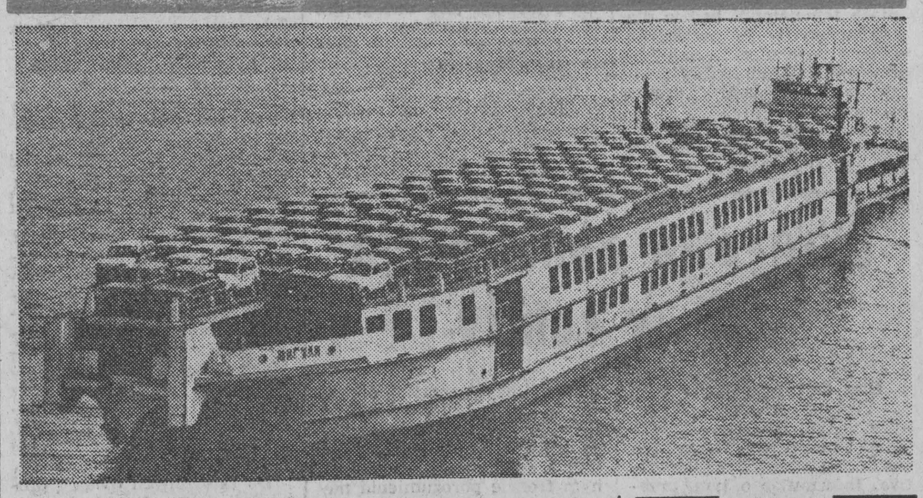
WARSZAWA (PAP) — 1 października br. rozpoczął się kolejny nowy rok akademicki 1983/1984. W szeregu uczelni odbyły się tego dnia uroczyste inauguracje. Przeżywali je najbardziej nowo przyjęci studenci, którzy otrzymali indeksy słuchaczy I roku. Tego też dnia wielu zasłużonych pracowników szkół wyższych uhonorowano odznaczeniami państwowymi. Odbyły się również promocje doktorów habilitowanych i doktorów.

W Warszawie uroczyście nowy rok akademicki rozpoczęły w sobotę Politechnika Warszawska oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego — Akademia Rolnicza.

Dobry miesiąc portów Wybrzeża Szczecińskiego

SZCZECIN (PAP) — Jak poinformował 2 bm. dziennikarza PAP dyspozytor portu Szczecin — Świnoujście — Adam Penier, przy tamtejszych nabrzeżach przeładowano we wrześniu 1 mln 576 tys. ton różnych ładunków. Najwięcej, bo aż 762 tys. ton polskiego węgla eksportowego. Wysokie były również przeładunki innych towarów — rudy, fosforytów oraz drobnicy. Praca portów morskich oraz wielkość przechodzących przez nie towarów jest odbiciem stanu całej gospodarki narodowej. Wzrost przeładunków świadczy o stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej kraju.

Według zgodnej opinii dokerów Szczecina i Świnoujścia przeładunki byłyby jeszcze większe, gdyby nie dotkliwy brak wagonów kolejowych, uniemożliwiający transport towarów w głąb kraju.



Samochody Żiguli transportowane barką z Togliatti. Jednorazowo barka przewozi 500 samochodów.
CAF — TASS

wiadomości dnia

Rozpoczął się zjazd Partii Pracy

● *LONDYN. W Brighton rozpoczął obrady zjazd brytyjskiej, Partii Pracy, w celu wybrania nowego kierownictwa i przedyskutowania ostatnich wyników wyborczych Labour Party — najgorszych od przeszło 50 lat.*

Po spotkaniu przeciwników

● *HAWANA. Demokratyczny Front Rewolucyjny i Front Wyzwolenia Narodowego Farabundo Marti uznały za pozytywne spotkanie z przedstawicielami rządu salwadorskiego, jakie odbyło się 29 września w stolicy Kolumbii Bogocie — oświadczył przedstawiciel partyzantów salwadorskich w Meksyku, Ruben Zamora.*

Demonstracje przeciwko wizycie lotniskowca

● *TOKIO. Około 7.500 osób demonstrowało w porcie Sasebo w południowo-zachodniej Japonii przeciwko wizycie amerykańskiego lotniskowca atomowego „Carl Vinson". Demonstranci uzasadnili swój protest tym, że „Carl Vinson" przewozi broń atomową, i tym samym jego zawinięcie do portu japońskiego jest pogwałceniem zasad rządu japońskiego, że Japonia nie będzie posiadać ani produkować broni nuklearnej, a nie będzie pozwalała wwozić jej na terytorium japońskie.*

Rośnie niezadowolenie społeczeństwa amerykańskiego

Partia Demokratyczna i związkowcy przeciwko polityce zbrojeń

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, **Jerzy Górski**, informuje:

Prezydent Reagan, zaniepokojony coraz wyraźniejszymi dowodami nieufności i objawami wrogości świata pracy do jego polityki gospodarczej i zbrojeniowej, podjął ponownie w przemówieniu radiowym do narodu amerykańskiego problem sytuacji gospodarczej i bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

Wyraził on przekonanie, iż jego program ekonomiczny już przynosi pewne rezultaty i zapowiada poprawę na rynku pracy oraz zmniejszenie bezrobocia. Aby proces ten przyspieszyć, prezydent Reagan zapowiedział wniesienie do kongresu ustawy o programie zmiany bądź podnoszenia kwalifikacji zawodowych blisko miliona bezrobotnych rocznie, co stanowi około ośmiu procent ogólnej liczby ludzi poszukujących pracy w tym kraju.

Prezydent przyznał, iż jednym z najboleśniejszych problemów dzisiejszej Ameryki jest wysokie bezrobocie wśród ludzi młodych — czterdzieści procent bezrobotnych w USA nie przekroczyło 25 roku życia. Dodał on, iż niektóre gałęzie przemysłu amerykańskiego przeżywają kryzys strukturalny i nie odzyskają już utraconej pozycji w gospodarce narodowej, a pozbawieni tam pracy robotnicy muszą szukać zajęcia w innych sektorach przemysłu bądź w usługach.

Przywódca większości demokratycznej w Izbie Repre-

Ciąg dalszy na str. 2

175 tys. ofiar wojny Iran - Irak

BEJRUT (PAP) — Według oficjalnych danych, ogłaszanych przez władze Iraku i Iranu, w ciągu trzech lat wojny prowadzonej przez te kraje, zginęło po obu stronach ok. 175 tys. ludzi, ćwierć miliona odniosło rany, a 75 tys. żołnierzy dostało się do niewoli. Irak przyznał, iż na polach bitewnych zginęło 50 tys. jego żołnierzy, Iran natomiast stracił ok. 125 tys. Liczba rannych w armii irackiej sięga 100 tys., w irańskiej zaś — ponad 150 tys. Irak wziął do niewoli 25 tys. żołnierzy przeciwnika, Iran zaś — 50 tys. Irakijczyków. Jeśli idzie o straty w ciężkim sprzęcie wojennym, to po obu stronach zniszczono po 1.500 czołgów. Irak stracił też 250 samolotów bojowych, Iran zaś — 300 samolotów i helikopterów.

Pierwsze „Cruisy" -w W. Brytanii?

LONDYN (PAP) — Powołując się na źródła waszyngtońskie, pismo „Sunday Telegraph" podało, że do Wielkiej Brytanii zostały przetransportowane pierwsze ze 160 pocisków manewrujących „Cruise", jakie mają być zainstalowane w tym kraju.

Pociski wraz z głowicami nuklearnymi i dodatkowym wyposażeniem przewieziono do bazy Greenham Common, znajdującej się w odległości 100 km na zachód od Londynu.

Jak podaje „Sunday Telegraph", Amerykanie zamierzali przeprowadzić na zewnątrz bazy manewry z ciężarówkami transportującymi nieuzbrojone „Cruisy", ale zrezygnowali z treningu z obawy przed demonstrantami, którzy zgromadzili się wokół bazy.

Nikaragua

Groźby agentów amerykańskich

HAWANA (PAP) — Dowódca szkolonych przez Stany Zjednoczone antynikaraguańskich band somozowskich w Hondurasie, niejaki Edgar Chamorro zagroził, że bandyci zatopią każdy zbiornikowiec, który będzie wiózł ropę naftową dla Nikaragui. Groźbę tę rzucił w szczególności pod adresem zbiornikowców meksykańskich, mówiąc, że somozowcy mają odpowiedni sprzęt wojskowy, by je zatopić.

Tego samego dnia meksykański wiceminister spraw zagranicznych Ricardo Valero oświadczył, że Meksyk będzie nadal dostarczał Nikaragui ropę naftową. Polityk meksykański nie wykluczył, że władze jego kraju podejmą działania dla zapewnienia zbiornikowcom meksykańskim ochrony.

Meksyk dostarczą Nikaragui 7,5 tys. baryłek (1 baryłka = 159 litrów) ropy naftowej dziennie, Chamorro dodał, że na początku września bandy somozowskie zniszczyły urządzenia naftowe w Puerto Sandino, na wybrzeżu atlantyckim, 50 km na zachód od Managui. Rząd Nikaragui temu zaprzecza.

Bandy somozowskie szkolone w Hondurasie wspomagane są przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą i otrzymały tylko w ramach pomocy pieniężnej co najmniej 19 mln dol.

Meksyk jest jedynym dostawcą ropy naftowej dla Nikaragui. Przewożą ją także statki nikaraguańskie.

Sprawcy napadu na ambasadę polską w Bernie staną dziś przed sądem

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Edward Dylawerski pisze:

3.10 przed sądem federalnym w Lozannie rozpocznie się proces czterech terrorystów, sprawców napadu 6 września 1982 r. na ambasadę polską w Bernie. Są to przebywający obecnie w szwajcarskim więzieniu 43-letni Florian Kruszyk, który używał podczas napadu pseudonimu „Pułkownik Wysocki", 21-letni Marek Michalski, używający pseudonimu „Kaczor", 24-letni Mirosław Plewiński o pseudonimie „Sokół" i 34-letni Krzysztof Wasilewski, używający pseudonimu „Ponury".

Będą oni sądzeni za wzięcie zakładników oraz inne przestępstwa, których dopuścili się okupując przez cztery dni polską ambasadę, jak używanie gróźb, stosowanie przymusu, obrażenia cielesne, wyrządzenie szkód rzeczowych, stosowanie gróźb i przemocy wobec władz i urzędników, próbę szantażu oraz postępowanie sprzeczne z obowiązującym w Szwajcarii ustawodawstwem dotyczącym cudzoziemców. Przewiduje się, że proces potrwa tydzień.

Jak już informowaliśmy, władze szwajcarskie po ujęciu terrorystów odrzuciły wniosek władz polskich o ekstradycję sprawców napadu, obywateli polskich.

Zimmermann grozi zwolennikom ruchu pokojowego

BONN (PAP) — Zachodnioniemiecki minister spraw wewnętrznych, Friedrich Zimmerman, oświadczył w niedzielę w wywiadzie dla rozgłośni Sueddeutscher Rundfunk, że nie będzie tolerować blokowania amerykańskich baz wojskowych przez członków ruchu pokojowego. Blokady takie, jak wielokrotnie zapowiadali działacze ruchu pokojowego, mają stanowić część szeroko zakrojonych akcji antyrakietowych w RFN, których główne nasilenie przewidziane jest na obecny miesiąc, szczególnie na okres od 15 do 22 października. Min. Zimmermann ostrzegł, że „w razie potrzeby policja uniemożliwi dostęp" do amerykańskich urządzeń militarnych. Ruch pokojowych zamierza je blokować dla zaprotestowania przeciwko planowanego rozmieszczeniu w RFN nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu.

Na razie w sobotę i niedzielę

Powrót II programu telewizyjnego

WARSZAWA (PAP) — 1 października, po 3-miesięcznej przerwie, wrócił częściowo na antenę II program TV. O jego założeniach, wzajemnych relacjach między obu programami telewizyjnymi, a także innych problemach repertuarowych poinformował dziennikarza PAP przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji — **Mirosław Wojciechowski**:

— Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że wznowienie II programu następuje w terminie wcześniejszym niż mówiły o tym zapowiedzi, złożone w momencie jego zawieszenia. 3-miesięczna nieobecność „dwójki" na atenie pozwoliła na częściowe odtworzenie zasobów programowych, przeprowadzenie koniecznego remontu urządzeń technicznych.

Jaka jest formuła wznawianej „dwójki"?

— Formułę tę w obecnym kształcie II programu w dużym stopniu określa pora jego emisji. Są to soboty i niedziele, a więc telewizja czasu wolnego, czyli szeroko pojęta kultura i rozrywka, realizowana w różnych konwencjach, z przeznaczeniem dla różnych grup odbiorców. Ma to być program głęboko osadzony w problematyce kulturalnej, stwarzający widzom szansę uczestnictwa w życiu kulturalnym kraju. Przykładem może być cykl „Wieczór w teatrze" pomyślany jako wędrówka po teatralnej Polsce, wzbogacona dyskusjami, wypowiedziami, rozmowami z udziałem przedstawicieli tej dziedziny sztuki. Proponujemy też serię filmów biograficznych, np. o Chopinie, Kiepurze, Verdim, Molierze.

Jednym z najważniejszych wyznaczników charakteru II

Ciąg dalszy na str. 2

„Śląsk" nad Sekwaną

KATOWICE (PAP) — Na występy do Francji wyjechał 2 bm. Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk". Trasa ponad 20 koncertów wiedzie z północy na południe kraju i obejmuje kilkanaście miast.

Zespół odwiedzi także Szwajcarię, gdzie występy „Śląska" obejrzą mieszkańcy Genewy.

Susza zagraża 7 mln Etiopczyków

BEJRUT (PAP) — Szef etiopskiej komisji d/s pomocy ofiarom klęsk żywiołowych Dawit Uolde-Giorgis powiedział, że 7 mln spośród 30 mln Etiopczyków jest obecnie zagrożonych skutkami wielkiej suszy panującej w północnej części kraju.

Dodał, że wskutek suszy w latach 1972—73 w prowincji Uollo zmarło 200 tys. osób, a klęska ta była bezpośrednią przyczyną rewolucji i obalenia cesarza Hajle Sellasje. Sytuacja jest dziś podobna, stwierdził, ale różnica polega na tym, że „o suszy mówimy i z nią walczymy". Od suszy cierpią obecnie najbardziej prowincje Uollo, Tigre i Erytrea. Niedostatek żywności odczuwają jeszcze cztery inne prowincje — na zachodzie i południu kraju. Etiopia składa się z 14 prowincji.

Dawit Uolde-Giorgis stwierdził, że niesienie pomocy ofiarom suszy nic nie zmieni. Żyją one na ziemi pozbawionej poszycia w następstwie nadmiernego wypasu, lasów i wyjałowionej wskutek erozji. Jedyne wyjście to przesiedlenie ludności na tereny żyzne; jest to gigantyczne zadanie przed którym stoi rząd Etiopii.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — rano zachmurzenie duże miejscami słabe opady deszczu, później rozpogodzenia. Temperatura maksymalna 12—14 st., minimalna 3—4 st. C. Wiatr słaby i zmiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — bez opadów, nieco cieplej.

DZIŚ — imieniny Teresy i Heliodora. (ska)

Przewodniczący Rady Państwa powrócił z Nowego Jorku

Ciąg dalszy ze strony 1

przedstawienie i sprecyzowanie stanowisk; była to swobodna wymiana opinii na temat tego, jak wyobrażamy sobie wyjście z obecnych trudności i na jakiej podstawie można budować przyszłość narodów. Oczywiście nie ma obecnie takiej uniwersalnej recepty, którą wszyscy mogliby akceptować. Stanowiska były różne.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, uważamy przede wszystkim, że rozwiązywanie napiętych problemów ekonomicznych trzeba wiązać ze sprawą rozbrojenia, odprężenia, zahamowania politycznych konfliktów istniejących na świecie, odbudową zaufania międzynarodowego. Padło w czasie konferencji takie zdanie, że nawet poprawa koniunktury, jaka zarysowuje się w niektórych państwach kapitalistycznych niczego nie rozwiązuje, gdyż pogłębia tylko różnice między bogatymi i biednymi.

Drugi powód mojego wyjazdu, to zaprezentowanie sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ naszych poglądów w węzłowych sprawach obecnego świata i przedstawienie naszej sytuacji. Wydaje mi się to bardzo ważne, ponieważ istniało duże zakłamanie w przedstawianiu naszych spraw, dużo zafałszowania w przedstawianiu sytuacji Polski. Odgłosy mego przemówienia były różne ale panowała opinia, że mówimy szczerze, uczciwie przedstawiamy swoją sytuację. A więc jest to forma odzyskiwania naszej wiarygodności na arenie międzynarodowej.

Trzeci powód dla którego pojechałem, to odbycie szeregu zaplanowanych uprzednio spotkań dwustronnych. Była to okazja do spotkania i przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami wielu państw. Informowała o tym prasa. Odbyło się poza tym wiele spotkań nieoficjalnych i nieformalnych. Pozwalały one na poznanie stosunku do nas i do naszych problemów.

Muszę powiedzieć, stwierdził przewodniczący Rady Państwa, że rozszerza się krąg państw, które chcą nas zrozumieć, które zdają sobie sprawę z tego, iż w Polsce postępuje normalizacja, że Polska powinna odzyskać zaufanie międzynarodowe, że powinna odgrywać należne jej miejsce w polityce światowej.

Zapytany o szanse odprężenia w świetle zdecydowanie militarystycznego kursu administracji waszyngtońskiej H. Jabłoński powiedział, że sprawy te nie rozstrzygają się na forum ONZ. Odprężenie może nastąpić dopiero wtedy, kiedy powiodą się wszystkie prowadzone rozmowy na temat rozbrojenia czy powstrzymania zbrojeń strategicznych w Genewie, czy Wiedniu, a także podczas przygotowywanej konferencji w Sztokholmie. Są jednak sprawy pozwalające na trochę optymizmu. W rozmowach, zwłaszcza nieoficjalnych, dostrzega się, że coraz więcej polityków światowych jest przekonanych, iż trzeba dokonać jakiegoś zwrotu, dążyć do osiągnięcia porozumienia. To stwarza naciski na koła imperialistyczne. Przykładem tych tendencji może być i to, że niewiele państw poruszało problem Polski. Zaczyna się mówić, dosyć głośno, o konieczności przyśpieszenia rozmów rozbrojeniowych, dążeniach do odprężenia. Wyraźnie widać aktywność wielu państw w tym zakresie. Myślę, że to jest optymistyczny akcent.

Poprawa zaopatrzenia w żywność

Z artykułami przemysłowymi — nadal kłopoty

Inf. wł. Bieżąca sytuacja rynkowa w **woj. białostockim** była przedmiotem spotkania wicewojewodów **Juliana Ślarzyńskiego** i **Jerzego Slezaka** z dziennikarzami. Wskazano na wyraźną poprawę zaopatrzenia sklepów w tłuszcze zwierzęce i roślinne, masło, jaja, sery, przetwory owocowo-warzywne i koncentraty spożywcze. Zapowiedziane są większe dostawy ryb i wyrobów cukierniczych. Nie najlepiej w dalszym ciągu będzie z kawą i herbatą.

Przewiduje się — w ramach zimowych zapasów — zgromadzenie 699 ton kwaszonek, 1,8 tys. ton jabłek, 4 tys. ton warzyw, 4,5 tys. ton ziemniaków. Placówki żywienia zbiorowego zobowiązano do przygotowania niezbędnych zapasów warzyw i owoców. Przy niższych cenach zakupu można skakulować tańsze posiłki. Taką uwagę skierować można również pod adresem stołówek zakładowych.

Jak do tej pory niewielkie jest zainteresowanie zakładów pracy możliwościami hurtowych zakupów dla załóg. Oto tegoroczne zamówienia (w nawiasie sprzedaż ubiegłoroczna): warzywa — 78 ton (195 ton), owoce — 175 ton (248 ton), ziemniaki 664 tony (1710 ton). Z zakupu ziemniaków dla swych pracowników zrezygnowały m.in. **BZPB „Fasty", FPiU, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego i „Bielpo".** Tymczasem zapotrzebowanie z innych województw jest ogromne. Jeśli więc nadal nie będzie zamówień z Białostockiego — posiadane nadwyżki skierowane zostaną do innych województw.

Sporo miejsca zajęła **sprawa sprzedaży sterowanej artykułów przemysłowych.** Losowanie stosowane w zakładach pracy spotyka się z wieloma zastrzeżeniami, bowiem nie zawsze reglamentowane towary trafiają do osób najbardziej potrzebujących, a ponadto wiele z nich trafia na bazar. Władze centralne domagają się przerwania tego typu sprzedaży. Natomiast władze wojewódzkie pragną utrzymać zasadę losowania, uwzględniającego głównie ściślejsze określenie potrzeb załóg zakładów pracy. Chodzi o to aby pralki, lodówki i inne deficytowe towary trafiły do osób które ich naprawdę potrzebują.

Problem to wcale niebagatelny. Sprawę trzeba więc postawić otwarcie, bez jakichkolwiek niedomówień. **Zapowiedziane ilości przydziałów daleko odbiegają od rzeczywistych potrzeb.** Np. w czwartym kwartale br. woj. białostockie otrzyma: 9 tys. segmentów meblowych, 5,4 tys. segmentów kuchennych łącznie z pojedynczymi szafkami (nie wystarczy to nawet dla 4,5 tys. osób, które otrzymały bądź otrzymają mieszkania w br.), 46,4 tys. par obuwia tekstylno-gumowego (dzieci i młodzieży w szkołach jest 140 tys.!), 196 tys. par obuwia skórzanego (w tym 90,7 tys. par zimowego) dla dorosłych, 114,4 tys. par obuwia skórzanego dla dzieci i młodzieży (w podanej ilości — 82,6 tys. par obuwia zimowego), 41 tys. podkoszulek, 24,6 tys. par kaleson, 107 tys. sztuk bielizny dla dzieci i młodzieży, 227,3 tys. par rajstop i 204 tys. par skarpet. **Jak podzielić, jak sprzedawać te ilości?** Oto dylemat. I praktycznie biorąc nie ma najlepszego rozwiązania. Każde ma swoje plusy i minusy.

Jeśli chodzi o rolnictwo trzeba odnotować **dobre wyniki skupu,** a szczególnie **wysokie zbiory ziemniaków.** Nie najlepiej jest natomiast w hodowli. Wyraźne zmniejszenie zużycia nawozów na hektar odbije się ujemnie na przyszłych plonach. Jeśli chodzi o wapnowanie gleb to Białostockie zajmuje — niestety — jedną z najniższych lokat w kraju.

(h)

Święto Ziemniaka

Ciąg dalszy ze strony 1

intensywną produkcją ziemniaków, potrzebą rozbudowy przemysłu przetwórczego oraz możliwościami eksportowymi. Wskazywano również na konieczność wzrostu dostaw maszyn i narzędzi dla wsi, wprowadzania większej ilości odmian o wyższej zawartości białka, dotacji państwowych do materiału sadzeniakowego, ustalania stabilnych cen na ziemniaki, zwiększenia pomocy udzielanej plantatorom przez służby kontraktacyjne i fachowe w ciągu całego okresu wegetacji.

Następnie przodujący rolnicy otrzymali odznaczenia państwowe. Złotymi Krzyżami Zasługi **Stefana Sienkiewicza** i **Ryszarda Rogalskiego,** a Srebrnym Krzyżem Zasługi — **Szczepana Oleszczuka.** Odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa" otrzymali: **Henryk Dzieszuta, Ryszard Kuć, Marian Bajkowski** i **Edward Klimaszewski.**

Ważną częścią pierwszego dnia Święta Ziemniaka było spotkanie rolników z przedstawicielami władz. O swoich osiągnięciach, trudnościach i potrzebach mówili — w imieniu wsi — m.in. **Zdzisław Wilamowski, Stefan Sienkiewicz, Edmund Olechno, Stanisław Kożuszkiewicz i Ryszard Rogalski.** Podkreślali oni, że rejon moniecki ma szczególnie korzystne warunki naturalne do produkcji ziemniaków. W wielu gospodarstwach ich średnie plony przekraczają 300 kwintali z hektara. Istnieją możliwości ich zwiększenia, zgodnie z postulatami naukowców, którzy uważają, że — przy zaspokojeniu wszystkich potrzeb, upowszechnieniu wiedzy rolniczej i wprowadzeniu najwartościowszych odmian do uprawy, można osiągać tutaj nawet 400 kwintali z hektara. Zdaniem rolników dostawy maszyn, narzędzi i części zamiennych są jeszcze niewystarczające, szczególnie w rejonach intensywnej uprawy ziemniaków, takich jak Mońki i okolice.

W spotkaniu z rolnikami władze reprezentowali m.in. kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — **Stefan Zawodziński,** minister Oświaty i Wychowania — **Bolesław Faron,** wiceminister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Kazimierz Grzesiak,** przewodniczący WRN w Białymstoku — **Marian Kukla,** wojewoda — **Kazimierz Dunaj,** sekretarz KW partii — **Stanisław Suchodolski** i prezes WK ZSL w Białymstoku — **Ryszard Niwiński.**

Do zgłoszonych uwag i propozycji ustosunkował się wiceminister — Kazimierz Grzesiak. Powiedział on m.in.: „Uzyskanie tak dobrych plonów ziemniaka przez monieckich rolników było zasługą ich pracowitości i umiejętności, a także pracy służb fachowych. Duże znaczenie ma również działalność Instytutu Ziemniaka w Boninie, który — przy pomocy resortu — ma być rozbudowywany. Pragniemy też odzyskiwać rynki zagraniczne. W tym roku zamierzamy wyeksportować tys. ton ziemniaków, ale potegorocznej produkcji w granicach 40 mln ton możliwości są znacznie większe. Słuszne mówiono na dzisiejszej naradzie, że ziemniaki są naszym narodowym bogactwem, które trzeba w pełni wykorzystać.

Wiceminister omówił także istniejące nadal trudności i pokryciem zapotrzebowania na wiele środków produkcyjnych i materiałów pomocniczych m.in. sznurka. Ten ostatni problem, tak uciążliwy dla mieszkańców wsi, zostanie definitywnie rozwiązany i nie powinny powtórzyć się tego rodzaju perturbacje. Podobnie przedstawia się sytuacja z poszukiwanymi obecnie lemieszami. Ich produkcja zostanie zwiększona w zakładach w Grudziądzu oraz warsztatach TOR, a także kont-



NA ZDJĘCIU: Fragment ekspozycji nowych odmian ziemniaka, przygotowanej przez Centralę Nasienną.
Fot. Z. LENKIEWICZ

Socjalistyczna Polska ceni nade wszystko pokój

Ciąg dalszy ze strony 1

sekretarza generalnego ONZ **Eugeniusz Wyzner** i sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości profesor **Manfred Lachs.**

Witając zebranych, prof. Henryk Jabłoński powiedział m.in.: że dotychczasowy przebieg debaty w Zgromadzeniu Ogólnym świadczy wymownie, iż narody świata są głęboko zaniepokojone konfrontacyjną polityką imperialistycznych kół Zachodu, a zwłaszcza obecnej administracji USA. Bezsporna i oczywista jest szkodliwość tej polityki oraz jej negatywny wpływ na normalną, tak potrzebną narodom atmosferę współżycia, na warunki współpracy, na poczucie bezpieczeństwa. Konfrontacyjna polityka imperializmu spycha świat ku zimnej wojnie, ku zarzewiom sporów, ku otwartym konfliktom, może grozić zniszczeniem rozległych połaci naszego globu, a nawet zagładą ludzkości. Wskazał na to dobitnie towarzysz **Jurij Andropow** w ważnym i ostrzegającym oświadczeniu z 28 września. Rzeczywistość teraźniejszego świata potwierdza niezbicie prawdę, że wspólnota państw socjalistycznych stała się główną ostoją pokoju i bezpieczeństwa.

Prof. Henryk Jabłoński stwierdził z przykrością, że nie ma dziś wśród obecnych towarzysza A. Gromyki — jednego ze współtwórców Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wobec niego została złamana zasada gościnności oraz porozumienie o stacjonowaniu głównej kwatery ONZ w Nowym Jorku.

Jest to jeszcze jeden dowód, że od ponad 60 lat światowy imperializm za główny cel swych ataków obiera niezmiennie pierwsze państwo socjalistyczne — Kraj Rad. Odpowiedzią na prowokacje imperializmu wobec Związku Radzieckiego jest tym ściślejsze współdziałanie i niezłomna solidarność państw wspólnoty socjalistycznej.

W obecnej, pełnej napięć i zagrożeń sytuacji międzynarodowej historyczną misją państw socjalistycznych — wyzwaniem wobec imperializmu — jest kontynuacja pokojowej polityki, nowe impulsy w postaci zgłaszanych tu propozycji, łączenie wysiłków z państwami ruchu niezaangażowanych, siłami miłującymi pokój, konsekwentne poszukiwania rozwiązań i porozumień gwarantujących narodom pokojowe życie i rozwój.

Na zakończenie przewodniczący Rady Państwa PRL stwierdził, że socjalistyczna Polska jest i pozostanie aktywnym uczestnikiem tych pozytywnych działań. Wynika to z najżywotniejszych interesów naszego państwa i jego historycznych doświadczeń, **które każą cenić nade wszystko pokój jako fundamentalny warunek swobodnego życia i rozwoju wszystkich narodów.**

Odpowiadając na to, przewodniczący Rady Państwa Węgierskiej Republiki Ludowej Pal Losonczi powiedział m.in., że uczestniczy w XXXVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i w spotkaniu głów państw m.in. po to, aby prezentować wspólnie wypracowane stanowisko krajów socjalistycznych, tak jak czynią one także na innych płaszczyznach międzynarodowych i w rozmowach dwustronnych. Jest to podyktowane interesami zarówno całej wspólnoty państw socjalistycznych. jak i narodów tych krajów. Trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe jest warunkiem sine qua non współpracy międzynarodowej. Nie ma innej drogi. Nawiązując do rozsądku, państwa socjalistyczne poszukują kontaktów z każdym, kto pragnie rozwiązywać problemy na bazie porozumienia, we wzajemnym interesie. Nasza wspólnota jest zwarta i wystarczająco silna, aby kroczyć tą drogą.

Odsłonięcie pomnika „Mały Powstaniec"

Ciąg dalszy ze strony 1

Gośćmi harcerzy na uroczystości są: sekretarz KC PZPR **Waldemar Świrgoń,** minister do spraw młodzieży **Andrzej Ornat,** przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej **Mieczysław Szostek** i prezydent Warszawy gen. dyw. **Mieczysław Dębicki.**

Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego. Przybywają członkowie Kwatery Głównej ZHP z naczelnikiem, harmistrzem Polski Ludowej **Ryszardem Wosińskim.** Jemu to składa meldunek komendant Chorągwi Warszawskiej **Michał Fijałkowski.** Mówi m.in. o tym jakie akcje podejmowali harcerze warszawscy dla zgromadzenia blisko miliona złotych, które wydatkowano na budowę pomnika. Organizowali loterie fantowe, sprzedawali na kiermaszach zmajstrowane przez siebie pamiątki i zabawki, pracowali w lesie przy pielęgnacji szkółek, zbierali runo leśne. Dzielnie wspomagali ich harcerze z innych regionów kraju, m.in. „Błękitny Szczep" z Radomska i zuchy z Elbląga. „Melduję dalszą gotowość służenia Warszawie" — kończy swój meldunek komendant warszawskich harcerzy.

Odczytany został list, jaki wpłynął do chorągwi stołecznej od przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego Rady Przyjaciół Harcerstwa **Henryka Jabłońskiego.** „Nie mogę, niestety, przybyć na wasze harcerskie święto — czytamy w liście — cieszę się jednak, że dzięki waszej inicjatywie i ze środków przez was samych zdobytych tak bliska wszystkim warszawiakom rzeźba prof. Jerzego Jarnuszkiewicza przybiera postać pomnika na murach Starówki. Z nią — jak mało z czym — kojarzy się każdemu patriotyzm i bohaterstwo chłopców i dziewcząt w harcerskich mundurkach. Wiem, że święto to poprzedziła praca wszystkich zastępów i drużyn, poświęcona poznaniu tych, których imię noszą poszczególne jednostki harcerskie i cała wasza chorągiew. Życzę wam, by ich czyny pobudzały was do myśli o Ojczyźnie i naszych dzisiejszych wobec niej harcerskich obowiązkach".

Odsłonięcia pomnika dokonuje jeden z najmłodszych żołnierzy powstania warszawskiego, żołnierz batalionu „Wigry", obecnie lekarz-kardiolog **Jerzy Świderski,** pseudonim „Lubicz". Opada biało-czerwona szarfa, ukazując sylwetkę chłopca, któremu wojna wydarła dzieciństwo. Dr. Świderski powraca myślą do 1944 r. Mówi o epopei trzydziestu dni walk na Starym Mieście. Przypomina, że harcerze byli pierwsi nie tylko na posterunkach bojowych, ale w każdej żmudnej i trudnej pracy. Opiekowali się dziećmi, opatrywali rannych, biegali z meldunkami, zdobywali pożywienie dla głodnych. Najmłodsi „zawiszacy" utworzyli harcerską pocztę polową i nazywani byli „roznosicielami nadziei". Gawędę swoją doktor Jerzy Świderski kończy słowami „niech ten pomnik będzie dla współczesnych i przyszłych pokoleń symbolem najpiękniej wypełnionej służby ojczyźnie i wierności prawu harcerskiemu".

Przy dźwiękach Warszawianki do pomnika Młodego Powstańca podchodzą delegacje z wiązankami kwiatów i wieńcami. Pierwszy z nich ma kształt krzyża harcerskiego i upleciony jest z nieśmiertelników. Przy pomniku stoją posterunki honorowe, płoną pochodnie.

Z Podwala patrole harcerskie udają się z bukietami kwiatów, aby w miejscach pamięci narodowej oddać hołd bohaterom: — przy Grobie Nieznanego Żołnierza, w kwaterze Szarych Szeregów na Powązkach, w kwaterze bojowników ZWM i batalionu Czwartaków AL, przed tablicą gmachu Arsenału i przed tablicą harcerek przy ulicy Kijowskiej.

Na zakończenie uroczystości szczepy przodujące w pracy społecznej otrzymały pamiątkowe gwoździe do sztandarów. Wyróżniającym się instruktorom wręczono honorowe odznaki „Za zasługi dla Warszawy", przyznane przez Radę Narodową Miasta Stołecznego Warszawy.

Wieczorem, z okazji harcerskiego święta, na rynku Starego Miasta wystąpił z galowym koncertem reprezentacyjny zespół ZHP „Gawęda".

Rośnie niezadowolenie społeczeństwa amerykańskiego

Ciąg dalszy ze strony 1

zentantów James Wright zareagował na przemówienie prezydenta Reagana ostrą krytyką, zwracając uwagę, iż polityka gospodarcza obecnego prezydenta przyniosła Stanom Zjednoczonym rekordowe bezrobocie, rekordowe wydatki na zbrojenia, największe w historii USA ulgi podatkowe dla bogatych i najwyższą stopę procentową kredytów. Podkreślając, iż rok budżetowy 1983 zakończył się deficytem w wysokości 20 mld dolarów, przywódca demokratycznej większości w Izbie Reprezentantów oświadczył, iż ten rekordowy deficyt budżetowy jest kolejnym przykładem niedotrzymania jednej z wielu obietnic danych narodowi amerykańskiemu przez Reagana, kiedy ubiegał się on o prezydenturę. Wielkość „deficytu Reagana", powiedział James Wright, przewyższa łączną wielkość deficytów budżetowych w okresie siedmiu kolejnych kadencji prezydenckich w ciągu 38 lat od zakończenia drugiej wojny światowej.

Astronomiczny deficyt budżetowy prezydenta Reagana jest rezultatem nieuzasadnionych rozmiarów budżetu wojskowego, głębokiej recesji gospodarczej oraz zbyt wielkiej redukcji podatków, z której korzystają najbogatsze warstwy społeczeństwa — oświadczył przywódca większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów. Natomiast w 1983 r. ogólna suma wydatków na programy pomocy społecznej jest o 48 mld dolarów mniejsza od łącznej sumy wydatków na te cele w 1980 r., a wydatków wojskowych — o sto miliardów dolarów większa niż w 1980 r.

James Wright wyraził pogląd, iż polityka astronomicznych wydatków zbrojeniowych stanowi nie tylko zagrożenie dla pokoju, ale wywiera również niszczący wpływ na gospodarkę amerykańską. Zaciągane przez rząd prezydenta Reagana pożyczki na pokrycie luk budżetowych pozbawiają gospodarkę amerykańską kapitałów inwestycyjnych i powodują wzrost stopy procentowej, utrudniając tym samym proces ożywienia gospodarczego.

Przywódca większości demokratycznej wezwał do odrzucenia programu gospodarczego obecnego rządu i do rozpoczęcia narodowej dyskusji nad sposobami wyprowadzenia Stanów Zjednoczonych z obecnego impasu gospodarczego i społecznego.

Również ruch związkowy opowiedział się za odrzuceniem programu ekonomicznego prezydenta Reagana i za poparciem partii demokratycznej i jej kandydata na urząd prezydenta USA w wyborach w 1984 r. Odmawiając tym samym poparcia partii republikańskiej i jej kandydatowi w zbliżającej się kampanii prezydenckiej.

W Hollywood na Florydzie, podczas obrad przedstawicieli związków zawodowych, afiliowanych do centrali Afl-Cio, przygniatająca większość opowiedziała się za poparciem partii demokratycznej w kampanii prezydenckiej przez wszystkie ogniwa i organizacje i ruchu związkowego.

Okręgowa konferencja ZNP w Łomży

Ciąg dalszy ze strony 1

nych w tym resorcie. Ogniska ZNP istnieją we wszystkich miastach i gminach województwa. Informując o tym, przewodniczący tymczasowego komitetu założycielskiego ZNP — **Mieczysław Moraczewski** przypomniał, że ZNP stał zawsze na gruncie pryncypiów socjalizmu. Działacze tego związku mocno przeżyli zawieszenie działalności ZNP, jednak zdecydowana ich większość rozumiała nadrzędne cele tej decyzji i po zawieszeniu stanu wojennego natychmiast przystąpiła do reaktywowania tej mającej blisko 80-letnią tradycję organizacji. Uważaliśmy — stwierdził mówca — że jako działacze związkowi, a jednocześnie nauczyciele i wychowawcy, w imię najwyższego dobra narodu, jakim jest młode pokolenie, winniśmy pierwsi odrzucić urazy i osobiste ambicje i zintegrowani stanąć do pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej we wspólnym froncie porozumienia narodowego.

Zabierający głos w dyskusji m.in. **J. Miklas, B. Łapińska, B. Kuczałek, A. Olejniczak** i **A. Fujak** — zaaprobowali generalne założenia projektu programu działania ZNP, który przyjmie odbywający się w połowie tego miesiąca krajowy zjazd delegatów. Zgłosili równocześnie szereg problemów natury socjalnej, wymagających uwzględnienia w tym programie. Opowiedzieli się za dalszą integracją środowiska nauczycielskiego.

Do tej ostatniej sprawy nawiązał w swoim wystąpieniu I sekretarz KW — **Włodzimierz Michaluk,** podkreślając, że ZNP jako pierwsza organizacja związkowa w woj. łomżyńskim powołuje organ związku o zasięgu ogólnowojewódzkim. W Łomżyńskiem zarejestrowano już 121 zakładowych organizacji związkowych działających w blisko połowie zakładów pracy, zaś grupy inicjatywne i komitety założycielskie działają w prawie 90 proc. zakładów. Jest to potwierdzenie faktu, że podjęte przed rokiem decyzje polityczne o przyszłości ruchu związkowego były słuszne.

Konferencja wybrała ośmioosobowe prezydium Zarządu Okręgu w składzie: przewodniczący — **Mirosław Moraczewski,** wiceprzewodniczący — **Tadeusz Romul,** oraz **Barbara Kuczałek, Ryszard Bukowski, Stanisław Chmielewski, Stanisław Tarasiewicz, Alicja Jezurek** i **Maria Kujawa.** Komisji rewizyjnej przewodniczyć będzie — **Danuta Żbikowska.** Delegatami na krajowy zjazd zostali: **Barbara Kuczałek, Tadeusz Romul** i **Edward Chlebus,** którego wybrano też bezpośrednio do Zarządu Głównego ZNP. (jtb)

Październik miesiącem oszczędności

(Inf. wł.) Tradycyjnie od wielu lat październik jest miesiącem oszczędności. Mimo stosunkowo sporej inflacji nie notuje się — w naszym regionie — zmniejszenia wkładów na książeczkach PKO. I tak stan wkładów oszczędnościowych PKO na dzień 20 września br. wynosił w woj. białostockim 13,9 mld zł, w woj. łomżyńskim 3,6 mld zł, a w woj. suwalskim 7,4 mld zł. Nastąpił dalszy wzrost wkładów: białostockie — 1,7 mld zł, suwalskie — 856 mln zł i łomżyńskie — 300 mln zł.

Przeciętna kwota oszczędności, przypadająca na jednego mieszkańca, wynosi w woj. białostockim — 21.340 zł, w woj. suwalskim — 17.226 zł. w woj. łomżyńskim — 11.064 zł.

Największym zainteresowaniem cieszą się powszechne obiegowe książeczki oszczędnościowe, przedpłaty na samochody osobowe i trzyletnie wkłady terminowe. Przybywa książeczek mieszkaniowych i wkładów wieloletnich polegających na systematycznym oszczędzaniu przez okres pięciu lat. Bardzo wielu rodziców — z myślą o przyszłości swoich dzieci — zakłada dla nich książeczki mieszkaniowe i systematycznego oszczędzania.

Warto wiedzieć, że najwyższe oprocentowanie mają depozytowe bony oszczędnościowe na okres trzyletni i bony lokacyjne na okres pięcioletni — bowiem aż 15 procent, dwuletnie bony depozytowe, książeczki wieloletnie systematycznego oszczędzania i trzyletnie książeczki terminowe — 13 proc.

Wkłady na powszechnych książeczkach oszczędnościowych oprocentowane są w wysokości 6 proc.

W październiku oddziały NBP i PKO zwrócą szczególną uwagę na upowszechnienie oszczędzania, popularyzowanie szkolnych kas oszczędności, tworzenie zakładowych ajencji PKO, szersze wprowadzanie rachunków rozliczeniowych (książeczek czekowych), ogromnie ułatwiających pokrywanie bieżących należności.

(h)

Powrót II programu

Ciąg dalszy ze strony 1

programu będzie oparcie go na wykorzystywanym dotychczas w znikomym stopniu potencjale twórczym ośrodków terenowych. Dysponując 50 proc. wszelkich zasobów, ośrodki te miały zaledwie 15 proc. udziału w tworzeniu programu ogólnopolskiego. Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja, w której 8 OTV, mających siedziby w największych centrach życia umysłowego kraju, było zepchniętych na margines, z reguły nie wychodząc poza opłotki lokalnego programu. Sięgnięcie więc do tego źródła to nie tylko droga do wzbogacania oferty programowej, lecz także sposób na pełniejszą, bardziej równomierną i sprawiedliwą prezentację całej Polski na antenie we wszystkich przejawach życia. Pozwoli to też na objawienie się wielu talentów, do tej pory nie znanych poza obrębem najbliższego środowiska czy regionu.

— Co będzie odróżniać oba programy od siebie?

— Aby mówić o różnicach, trzeba pamiętać, że poprzednio nie było wyraźnie zakreślonych relacji między obu pragramami. Do II przeznaczono to, co się nie mieściło, nie kwalifikowało do I, oba zaś były bezładnym zlepkiem pasm, oddanych do dyspozycji poszczególnym naczelnym redakcjom, nie istniała też zwarta koncepcja żadnego z nich. To rzutowało na zawartość i charakter II programu, choć i I nie zaznaczył swojej tożsamości.

W myśl przyjętych obecnie założeń zawartość treściowa „jedynki", zarówno w warstwie publicystyczno-informacyjnej, jak i artystycznej, bazować będzie na wydarzeniach. Jest to bowiem program adresowany do szerszego kręgu odbiorców, co wiąże się też z większym zasięgiem I programu, obejmującego 97 proc. powierzchni kraju.

Reasumując, II program powinien być pogłębieniem, uzupełnieniem tego, co oferuje I-szy, stwarzaniem pewnej alternatywy. Zważywszy na zróżnicowanie zawartości i adresata, nie wyklucza się też elementów konkurencyjności.

Doskonalenie tej formuły, poszukiwanie odrębności stylistycznej i treściowej to jednak z funkcji powołanej ostatnio dyrekcji II programu.

— Kiedy można oczekiwać powrotu II programu w pełnym wymiarze?

— Terminem nieprzekraczalnym będzie nowy rok. Być może jednak nastąpi to kilka dni wcześniej.

— Czy okres jesienno-zimowy otwiera perspektywę wzbogacenia programów już emitowanych?

— Nawet pobieżne śledzenie repertuaru pozwala dostrzec, że zmieniają się proporcje filmowych i teatralnych premier i powtórek na korzyść tych pierwszych. Ta tendencja będzie utrzymana choć jest oczywiste i nieuniknione przypominanie dawniejszych seriali czy spektakli. Jest to zresztą praktyka wszystkich telewizji świata. Dodam jeszcze, że wg sondaży OBOP-u, niedawna emisja „Czterdziestolatka" cieszyła się wielką popularnością.

Bazowanie wyłącznie na nowościach byłoby nierealne i z tego względu, że oba programy „pochłaniają" miesięcznie ok. 100 filmów i ponad 50 pozycji teatralnych, muzycznych, rozrywkowych, czyli tego, co najdroższe. To daje bardziej ogólne pojęcie o skali kosztów programów telewizyjnych. Koszty ich produkcji w kraju liczy się w milionach złotych, a kupionych za granicą — w tysiącach dolarów. Nie wspominam o rublach, koronach, markach, lewach i forintach, ponieważ od telewizji państw socjalistycznych, programy te otrzymujemy tytułem pomocy — bezpłatnie.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na swym kolejnym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR rozpatrzyła stan realizacji inwestycji melioracyjnych w woj. białostockim za okres 8 miesięcy br. Stwierdzono, że wykonanie planu jest zadowalające i wynosi 63,7 proc. zadań rocznych. Pozwoli to na zmeliorowanie w tym roku ponad 4000 ha użytków rolnych, zagospodarowanie pomelioracyjne około 1700 ha oraz uregulowanie 28 km rzek i kanałów. Akceptując przedstawione przez Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych wnioski, Egzekutywa KW wskazała m.in. na potrzebę zwiększenia aktywności użytkowników terenów zmeliorowanych w zakresie podnoszenia produkcji.

W kolejnym punkcie Egzekutywa KW wysłuchała informacji o stanie przygotowań do nowego roku akademickiego, którą przedstawili rektorzy i I sekretarze KU PZPR białostockich uczelni wyższych. W bieżącym roku akademickim w murach naszych uczelni studiować będzie ponad 9000 studentów, z czego 4.000 — w Filii UW, 2600 w Politechnice i ok. 2100 w Akademii Medycznej. Poza AMB pozostałe uczelnie posiadają na ogół wystarczającą ilość miejsc w akademikach. Zwrócono uwagę na postępujący proces stabilizacji politycznej i kadrowej na uczelniach. Egzekutywa KW przekazała na ręce władz uczelni serdeczne życzenia dla studentów i pracowników szkół wyższych w nowym roku akademickim.

Egzekutywa KW zapoznała się również ze sprawozdaniem dotyczącym realizacji wypoczynku dzieci i młodzieży. W czasie tegorocznych wakacji z różnych form wypoczynku skorzystało 71.392 uczestników. Około 1800 osób uczestniczyło w wyjazdach zagranicznych, w tym głównie w NRD. Wysoko oceniono organizację tegorocznej akcji, wyrażając podziękowanie wszystkim jej organizatorom.

W ostatnim punkcie obrad rozpatrzono informację na temat pracy radiowęzłów zakładowych. Funkcjonują one w 28 przedsiębiorstwach, a swoim zasięgiem oddziaływania obejmują około 20.000 pracowników. Tylko część radiowęzłów posiada należyte warunki pracy. Stąd też istnieje pilna potrzeba polepszenia bazy technicznej tych ważnych placówek, doskonalenia merytorycznego pracowników oraz tworzenia szerokiej bazy społecznej dla ich działalności. Egzekutywa KW, uznając radiowęzły za ważny instrument pracy informacyjno-propagandowej, zaleciła Wydziałowi Informacji Politycznej KW oraz instancjom i organizacjom partyjnym na terenie których funkcjonują radiowęzły, podjęcie działań służących poprawie warunków ich funkcjonowania.

(aw)

Chodzi o skuteczność

W ciągu trwającej kadencji, od 1980 roku, radni WRN w Łomży w formie interpelacji i zapytań zgłosili 204 problemy. Najaktywniejszy pod tym względem był rok 1981, kiedy to w czasie sesji zaprotokołowano 86 interpelacji i zapytań, a w okresie międzysesyjnym — osiem. W następnych latach korzystanie z tych form wyglądało następująco: 1982 — 46 (4), 1983 — 25 (2).

Spośród sygnalizowanych spraw 36 administracja wojewódzka załatwiła pozytywnie, 19 — negatywnie, a 149 — wyjaśniająco.

W śród rozwiązań pozytywnych były i takie przypadki, w których problem doprowadzony był do skutku tylko w określonym czasie i miejscu. Na przykład udało się okresowo poprawić zaopatrzenie w nawozy w konkretnej GS, usprawniono funkcjonowanie poczty w tej miejscowości, czy też zsynchronizowano połączenie PKS i PKP na określonej stacji.

Ideałem byłoby, gdyby sprawcza moc interpelacji sięgała dalej i szerzej, by mogła zmieniać wadliwe mechanizmy, uciążliwe nie tylko dla mieszkańców jednej gminy. Wtedy dopiero można by było mówić o ich pełnej skuteczności. Teraz zaś, na dobrą sprawę, należałoby przyjąć, że problem jest ciągle aktualny. Tak przynajmniej można by oceniać na przykład z punktu widzenia radnego **Kazimierza Uszyńskiego**, który od dłuższego czasu zabiega o korelację połączeń autobusowych i kolejowych na wszystkich dworcach województwa. Swego czasu dla uznania własnych racji radny K. Uszyński zamierzał odwołać się do opinii gremium Rady. Nowa ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego przewiduje taką ewentualność, zresztą nie zabraniają jej także jeszcze obecnie obowiązujące przepisy. Co kilkadziesiąt głosów, to nie jeden, w słusznej sprawie brzmią bardziej przekonywająco.

Zrozumiałe, że ambicją każdego radnego bywa załatwianie jak największej ilości spraw dla swojego terenu. Zobowiązują go do tego wyborcy, którzy widzą w nim własnego orędownika, poczuwa się do tego on sam, motywowany chociażby patriotyzmem lokalnym w dobrym tego słowa zrozumieniu. Ale wiadomo, że sytuacja ekonomiczna czasu nam współczesnego nie pozwala na spełnienie wszystkich, skądinąd uzasadnionych, życzeń wyborców. Nierzadko zdarza się tak, iż, aby komuś coś dać, należy innemu zabrać. Tak się składa, że z reguły uzyskuje ten kto najgłośniej woła. Dlatego najobiektywniejsze decyzje powstają wtedy, gdy przy ich podejmowaniu uczestniczy największa liczba osób.

Na sesjach rad nie tylko postronne osoby zauważają czasami brak poparcia, a nawet zniecierpliwienie, w stosunku do niektórych spraw wnoszonych przez niektórych członków rady. Dzieje się tak wówczas, gdy zabierający głos nie ma racji. Nie tylko ja nie jestem przekonana, czy słusznie radny zapytuje wojewodę, kiedy zostanie zlikwidowana dziura na placu GS-u w miejscowości X. Czy on, działacz społeczny na tym terenie, nie może w tym dopomóc?

Nie tylko ja zauważam, jak w miesiąc po uchwaleniu rocznego planu rozwoju gospodarczego województwa podnoszą się głosy, że trzeba by w nim ująć budowę szkoły tu, czy modernizację drogi tam. Bywa tak, że upomina się o to ta sama osoba, która nieco wcześniej na posiedzeniu komisji i obradach sesji rady wyciągała rękę do góry, głosując za podaną wersją planu.

— Może plany czytelne są tylko dla fachowców? Jeśli tak, na wszystko jest rada. Dlaczego nie mówić o tym na komisjach, dlaczego nie skłaniać administracji do zmiany planu przed jego uchwaleniem? — pytaniem na pytanie odpowiada **Henryk Wilczek** — dyrektor Biura WRN w Łomży. Dyrektor posiada własne spostrzeżenia i przemyślenia, ale ma też wątpliwości czy, jako człowiek spoza rady, ma prawo do oceny jej działalności. Dokonawszy tego zastrzeżenia, uważa, że skuteczność pracy rady zależy nie tylko od dobrych ustaw. Ustawa, owszem pomaga, ale trzeba ją umieć wykorzystać.

Stara ustawa, obowiązująca do lipca przyszłego roku, w żadnym punkcie nie utrudniała aktywności radnych. Na dowód tego, że radni nie są bezradni — jak się ich od czasu do czasu określa — dyrektor przytacza sytuację z niedawnych sesji gminnych rad narodowych. Otóż dla wzbogacenia budżetu gminnego naczelnicy proponowali zwiększenie podatku od gruntów. Niektóre rady zatwierdziły podwyżki, na sesjach innych postawiono stanowcze veto, co dowodzi, że, jeżeli się chce, można mieć własne zdanie.

Nie należy uogólniać, ale sądząc po niskiej frekwencji na obradach rad, zwłaszcza gminnych, nasuwają się wątpliwości, czy zawsze radni wywiązują się z przyjętych na siebie obowiązków. Oczywiście, przyczyny tego nie są jednoznaczne. W każdym bądź razie, jedno jest pewne, jeżeli rada nie będzie czuwała nad realizacją własnych uchwał, zniechęci to nawet najaktywniejszych. Uchwała na papierze nikomu nie służy prócz biurokracji.

W dodatku zdarza się tak, że nie ma podstaw do jej egzekwowania, bo nie było uchwały. W gminach na sesjach niekiedy bywa jak w rodzinie. Ten powiedział, ten odpowiedział, na tym obrady zakończono. Dyskusja — jak to nazywa dyrektor Wilczek — jest bezwynikowa, brakuje zapisanych w dokumentach wniosków.

Na szczeblu wojewódzkim jest sprawnie działający aparat administracji obsługujący pracę rady, w gminach jednoosobowy personel obciążany gdzieniegdzie dodatkowymi zadaniami co jakiś czas wymieniający się z braku chętnych do pracy, nie zawsze jest w stanie sprostać powierzonym obowiązkom. Dlatego myśląc o aktywności rady, trzeba także brać pod uwagę zapewnienie jej do pomocy dobrych inspektorów.

Ta garść refleksji ze strony rady i w stronę rady ma służyć wyłącznie dobrej radzie, nie doprecjonowaniu czy pomniejszaniu jej roli. Jeżeli ktoś z Czytelników ma inne przemyślenia — nasze łamy otwarte. Czekamy na listy.

IRENA BIERNACKA

Na wszystko jest rada



Zbliża się pora jesienno-zimowych sztormów, w którym to okresie rybacy łodziowi przerywają pracę. Ostatnie dni dobrej aury wykorzystują więc na intensywne połowy.
NA ZDJĘCIU: powrót z połowu.
CAF — St. Kraszewski

3 miliony zł zarobili alpiniści

Wrocławscy alpiniści świadczą różnego rodzaju usługi „na wysokościach". Ostatnio pomagają np. w ochronie przyrody w mieście nad Odrą. Zakład Usług Taterniczych przyjął wiosną br. do realizacji zlecenie na wycięcie jemioły na drzewach w 100-hektarowym parku Szczytnickim. Wrocławscy alpiniści wykonali tę pracę szybko i solidnie zarabiając 3 mln zł. (PAP)

Rysujący komputer

W praskim Naukowo-Badawczym Instytucie Maszyn Matematycznych zaprojektowano unikalny typ komputera. Oprócz podawania wyników w postaci liczbowej, może on zaserwować rozwiązania graficzne. Maszyny takie wykorzystywane będą we wszystkich państwach skupionych w RWPG. „Rysujące komputery", pracujące w ramach jednolitego systemu obliczeniowego, będą z ogromną dokładnością wykonywać: specjalistyczne mapy (dla potrzeb geologii, geofizyki, czy meteorologii itd.), schematy, optymalne sposoby rozkroju czy projekty nowych modeli (karoserii samochodowych, mebli itp.). (Om)

Tętno i elektronika

W licznych schorzeniach serca i układu naczyniowego niezbędna jest stała kontrola tętna. Nie zawsze jest jednak pod ręką zegarek z sekundnikiem. Od czegóż jednak techniki? Specjaliści skonstruowali niezwykle prosty w obsłudze „pulsomierz". Jest to niewielki elektroniczny przyrząd w kształcie kilkunastocentymetrowej rurki. Wystarczy chwycić go w dłonie i lekko ścisnąć, a na małym ekranie wyświetlona zostanie natychmiast liczba określająca częstotliwość naszego tętna. (om)

Doktorat honoris causa AMB dla prof. J. Nielubowicza

Podczas dzisiejszej inauguracji roku akademickiego w Akademii Medycznej w Białymstoku jednym z punktów uroczystości jest nadanie tytułu doktora honoris causa AMB prof. zw. dr hab. med. JANOWI NIELUBOWICZOWI, rektorowi warszawskiej Akademii Medycznej.

Prof. Jan Nielubowicz zaliczany jest do grona czołowych twórców współczesnej chirurgii, zarówno w kraju jak i na świecie. Jego badania naukowe obejmują prawie wszystkie dziedziny chirurgii ogólnej. Ogromne zasługi położył prof. Nielubowicz w rozwoju chirurgii naczyń obwodowych, przeszczepianiu nerek, chirurgii wątroby, dróg żółciowych, trzustki i nadciśnienia wrotnego oraz chirurgii endokrynologicznej. Stworzył podstawy chirurgicznego leczenia nadciśnienia naczyniowo-nerkowego, opracowując wskazania i własną oryginalną technikę.

Prof. Nielubowicz jest jednym ze współtwórców warszawskiego ośrodka transplantologii, gdzie w ciągu 16 lat wykonano ok. 400 przeszczepów nerek. Kierowany przez niego Zakład Chirurgii Doświadczalnej PAN opracował teoretyczne i techniczne zasady przeszczepiania trzustki, jelit, wątroby i węzłów chłonnych. Prof. Nielubowicz jest autorem dwóch podręczników akademickich oraz setek publikacji naukowych, monografii obejmujących również problemy etyczno-zawodowe i metody dydaktyczne w chirurgii.

Prof. Nielubowicz jest członkiem honorowym towarzystw chirurgicznych Zw. Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji, Bułgarii, NRD, Irlandii. Wchodzi w skład komitetów redakcyjnych sześciu czasopism naukowych w kraju i za granicą.

Z Białymstokiem, z Akademią Medyczną i ośrodkiem chirurgicznym profesor jest bardzo ściśle związany. Często wygłaszał referaty, wykłady, zapraszany przez białostockie oddziały Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, TWP, brał udział w zjazdach, sympozjach, posiedzeniach organizowanych przez miejscowe środowisko naukowe.

— Niemal wszyscy chirurdzy w naszym regionie — powiedział prorektor AMB, prof. **Zbigniew Puchalski** — mogą się uważać za jego uczniów. O ile nie nauczał nas bezpośrednio, to w codziennej praktyce sięgamy po jego wiedzę i doświadczenie zawarte w licznych książkach i publikacjach. Żywo interesuje się postępem nauki i chirurgii w Białymstoku, zawsze gotowy służyć radą i pomocą.

A. ZIELIŃSKA

Park za kołem polarnym

Tysiąc jarzębin i brzóz dostarczono do Murmańska, gdzie powstaje najbardziej na północ wysunięty park miejski Kraju Rad. Większość mieszkańców Murmańska pochodzi z południowych rejonów kraju, przywykli do zieleni i ostro odczuwają jej brak w mieście, które położone jest na skałach pozbawionych roślinności. Dlatego też ludzie postanowili dokonać tego, czego nie zrobiła przyroda i ozdobić swoje miasto drzewami i krzewami.

Realizacja tego zamierzenia nie jest jednak sprawą prostą. Aby za kołem polarnym stworzyć park czy skwer trzeba nawet ziemię przywozić z odległych terenów. Przy tym nie wszystkie gatunki roślin chcą rosnąć na ulicach Murmańska — najlepiej przyjmują się tam właśnie brzozy i jarzębina. (w)

Telefon i promienie podczerwone

Urządzenia wykorzystujące promieniowanie podczerwone coraz szerzej stosowane są w życiu codziennym. Od dawna używa się ich np. do zdalnego włączania i wyłączania aparatów telewizyjnych, radioodbiorników, zamków elektrycznych itp. Firma „Siemens" wymyśliła jednak coś nowego. W jej laboratoriach skonstruowano telefon, w którym sygnały od słuchawki do aparatu przenoszone są przy pomocy promieni podczerwonych z pominięciem kabla. Wynalazek pozwala posługiwać się taką „niezależną słuchawką" w pomieszczeniu o powierzchni do 100 m kwadr. W dodatku fale nie muszą koniecznie przebiegać wprost z nadajnika do aparatu telefonicznego, jak twierdzi bowiem firma — równie dobrze może być to sygnał odbity. System niezależnej słuchawki wspomagany jest bowiem przez specjalny przetwornik, który można swobodnie umocować na ścianie.

Tyle Siemens. My zaś czekamy cierpliwie na zwykły, przydziałowy telefon. I nie musi zaraz działać na podczerwień, może być nawet na korbkę. Byle był...

(Om)

Polihymnia nie tylko od święta

Od kilku lat, **1 października** jest **Międzynarodowym Dniem Muzyki.** Pomysł powstał w 1975 roku. Inicjatorem obchodów święta twórców muzyki, jej wykonawców i odbiorców jest Rada Muzyczna UNESCO.

W wielu ośrodkach na terenie naszego kraju, podobnie jak na całym świecie, dzień ten uczczono dodatkowymi koncertami i imprezami.

W Białymstoku, z okazji Święta Muzyki, zadedykowano słuchaczom piątkowy koncert symfoniczny. W programie dominowały polskie kompozycje. Był to równocześnie wieczór autorski dyrygenta **Benedykta Konowalskiego** oraz pianisty francuskiego pochodzenia, **Miłosza Magina.** Benedykt Konowalski, który poprowadził białostocką orkiestrę, zaprezentował dwa własne utwory — „Brewerie" i uwerturę koncertową. Również swoje kompozycje — „Muzykę umarłych" oraz II Koncert fortepianowy — na fortepianie grał Miłosz Magin. Obaj artyści są wychowankami wybitnego polskiego pedagoga i kompozytora, Jana Maklakiewicza. Dlatego też wśród muzycznych propozycji znalazł się jego neoromantyczny utwór — poemat symfoniczny „Grunwald".

Natomiast w sobotę, w Dniu Muzyki, w sali koncertowej Filharmonii odbyło się spotkanie białostockich filharmoników i pracowników administracji placówki muzycznej z władzami miasta. Były wiązanki kwiatów dla orkiestry i dyrygentów, podziękowania za popularyzację muzyki wśród odbiorców w różnym wieku i o różnych upodobaniach, serdeczne życzenia z okazji Święta Muzyki — do których przyłącza się zespół naszej „Gazety" — skierowane do wszystkich twórców i odtwórców kompozycji nutowych. (olp)

Po wakacyjnych zaciągach junackich

Lato OHP-83

(Inf. wł.) Junackie lato dobiegło końca. Tegoroczna akcja OHP objęła w woj. białostockim 3,5 tys. młodzieży. Pracowały 103 szkolne hufce. Poza Białostocczyzną można je było spotkać m.in. w Żywcu, Bielsku Białej, Dębnie Lubuskim i Łodzi. Odnotować należy znaczne ożywienie działalności uczelnianych komend OHP, przede wszystkim w białostockiej AM. Sześć wakacyjnych hufców pracowało na rzecz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Ze skierowań Młodzieżowego Biura Pracy w Białymstoku skorzystało 1,3 tys. dziewcząt i chłopców. Pracowali w uspołecznionych zakładach pracy i u rolników indywidualnych przy zbiorach płonów, m.in. w gminach Juchnowiec, Choroszcz i Korycin.

Trzeba przy tym podkreślić, że dla młodzieży deklarującej uczestnictwo w akcji Lato OHP-83 zabrakło miejsc, szczególnie w hufcach z zakwaterowaniem. W sytuacji braku rąk do pracy — na co bardzo często narzekają dyrekcje przedsiębiorstw — jest to zjawisko co najmniej dziwne.

W tym roku najwięcej pracy dla młodzieży było w rolnictwie i gospodarce żywnościowej (30 proc. miejsc), budownictwie (20 proc.), oraz gospodarce komunalnej, leśnictwie i komunikacji.

Wprawdzie pożegnaliśmy tegoroczne lato ale już trzeba myśleć o przyszłorocznym sezonie. Sumienne przygotowanie jest bowiem najlepszą gwarancją wydajnej działalności, pożytku i dobrego wypoczynku w junackich zespołach.

W uznaniu zasług dla krzewienia idei OHP, gronu działaczy wręczono złote i srebrne honorowe odznaki OHP oraz medale „Za zasługi dla pożarnictwa".

Wyróżnione zostały także komendy szkolne OHP zespołów szkół: elektrycznych, gastronomicznych, mechanicznych i medycznych oraz Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku, Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Leśnictwa w Białowieży, Zespołu Szkół Zawodowych i LO im. Skłodowskiej w Hajnówce.

We współzawodnictwie wakacyjnych OHP, w którym uczestniczyło 98 hufców, najlepsze wyniki — w grupie hufców wyjazdowych — uzyskały: zespoły szkół gastronomicznych, medycznych i mechanicznych w Białymstoku. W grupie hufców dochodzących na miano najlepszych zasłużyły: V LO i Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Komunikacji w Białymstoku oraz Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce. (jc)

Słoneczna kuchenka

Kryzys energetyczny i ochrona naturalnego środowiska skłaniają do poszukiwania oszczędniejszych i mniej zanieczyszczających otoczenie urządzeń. Jednym z nich jest bez wątpienia skonstruowana w Szwajcarii kuchenka, zasilana energią słoneczną. Firma, która opatentowała ten wynalazek, zajmuje się wytwarzaniem urządzeń do odsalania wody morskiej. Kuchenka składa się z przenośnego kolektora energii słonecznej i niewielkiego zbiornika. Można w nim zagotować wodę na kawę czy herbatę, podgrzać zupę, a nawet podsmażyć mięso. Ponieważ kuchenka działa praktycznie w każdych warunkach, oczywiści, jeśli jest wystarczająco słonecznie, może stać się niezastąpiona dla turystów, alpinistów, czy nawet rozbitków. Nic więc dziwnego, że to ekologicznie czyste urządzenie cieszy się niezwykłym powodzeniem. (om)



Monieckie przedszkolaki na spacerze.
FOT. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Nie pal przy dzieciach!

Od dawna wiadomo, jak szkodliwa dla zdrowia jest nikotyna i inne substancje zawarte w tytoniu czy bibułce papierosowej. Stale przybywa jednak danych, uzupełniających obraz działania tytoniowego dymu. Amerykańscy naukowcy doszli do wniosku, że niechęć dzieci do jedzenia niektórych potraw związana jest z ich reakcją na dym tytoniowy. Przeprowadzane na myszach badania wykazały, że jednoczesne działanie na nie dymem i podawanie osłodzonej wody, już po 30 minutach wytwarza u zwierząt odruch niechęci do picia. Uczeni stwierdzili też, że szczególnie ostro reagują na dym niemowlęta. Tak więc dobrze zastanówcie się, zanim zapalicie przy dziecku papierosa! (OM)

Zbiór motyli

Muzeum Okręgowe w Częstochowie zgromadziło jedną z największych w Polsce, liczącą ponad 70 tys. okazów, kolekcję motyli. Ostatnio zbiór ten powiększył się o 10 tys. okazów, zakupionych z prywatnych kolekcji.

Dział przyrody częstochowskiego muzeum prowadzi systematyczne badania nad motylami. Drugim kierunkiem zainteresowań są motyle i owady, zatopione w bursztynie. (PAP)

Czy zgodnie z prawem?

Po raz pierwszy w historii Republiki Federalnej Niemiec miejscowy sąd uniewinnił lekarza w procesie o eutanazję. Lekarz ten pozwolił umrzeć swej pacjentce po próbie popełnienia przez nią samobójstwa.

Sprawa dotyczy wydarzenia z listopada 1981 roku. 63-letni dziś dr Herbert Wittig został wezwany w Krefeld w Zagłębiu Ruhry do pewnej, 76-letniej kobiety. Zastał ją na łóżku, nieprzytomną. W rękach trzymała fotografię swego niedawno zmarłego męża. Zdjęcie było opatrzone podpisem „Chcę połączyć się z moim Peterem". Na nocnym stoliku leżało dwanaście ampułek po morfinie i dwa pudełeczka po środkach nasennych. Dr Wittig znał tę kobietę. Była jego pacjentką. Wielokrotnie mówiła o swych samobójczych zamiarach, nie chciała umierać „ani w szpitalu, ani w przytułku".

Tłumacząc przed trybunałem zasadność odstąpienia od pomocy umierającej kobiecie doktor powiedział, że po ustaleniu, jakie dawki morfiny i barbituranów przyjęła umierająca, doszedł do wniosku, że na wszelką pomoc lekarską jest za późno i nie odwiózł samobójczyni do szpitala.

Trybunał uznał, że w świetle faktów, podejmując taką decyzję lekarz nie postąpił wbrew prawu.

W tym roku po raz pierwszy w sposób zorganizowany, białostocka Izba Skarbowa przyjrzała się zakładowym bilansom. Wzięto pod lupę 166 kompletów dokumentacji ilustrujących sytuację finansową przedsiębiorstw Białostoczyzny, po roku działania reformy. Wnioski i spostrzeżenia okazały się nader pouczające zwłaszcza, że poczynili je fachowcy biegli w sztuce księgowania.

Rozmnażanie funduszy

Cóż się okazało? Aż 118 państwowych jednostek gospodarczych z tego wybranego grona nie przygotowało finansowych sprawozdań w sposób prawidłowy. Z tego powodu doczekało się reprymendy. **Nadleśnictwo w Waliłach** wyniki kontroli odczuło jeszcze dotkliwiej. Stwierdzono, że w bilansie tej instytucji dane liczbowe nie wynikają z rachunkowych ksiąg; a raczej z... powietrza. Parę innych niedociągnięć wręcz uniemożliwiło jakiekolwiek badania. Nadleśnictwo zapłaciło karę 120 tys. zł i musiało sporządzić nowy, prawidłowy bilans.

Podpadniętych było więcej. Chodzi o nieprawidłowe kalkulacje cen regulowanych, wadliwe przeszacowanie zapasów i niewłaściwe ich rozliczanie z budżetem państwa, złe naliczanie podatków i odpisów amortyzacyjnych, zawyżanie wartości sprzedaży wyrobów i usług — słowem budowanie produkcyjnych sukcesów drogą niezbyt rzetelnych, a czasem niezbyt uczciwych zabiegów rachunkowych. W takiej sytuacji równie łatwo nie przestrzegano zasad dokonywania odpisów na fundusz zakładowy, nagród i na fundusz rozwoju.

Rezultaty lustracji wydają się szokujące. Drogą korekt, czasem dość drastycznych dla przedsiębiorstw, do budżetu centralnego i terenowego trafiło 258 mln złotych. A przecież kontrole nie były powszechne i objęły tylko niewielką część zakładów. Jednocześnie potwierdziły się spostrzeżenia, które zawarliśmy w publikacjach prasowych. Oto **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku** musiało zmniejszyć zysk o 13 mln zł czyli o ponad połowę, bowiem osiągnęło go głównie w wyniku zawyżania cen. Za usuwanie nieczystości stałych brano od klientów o 23 złote za dużo (za każdy metr sześcienny).

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej niewłaściwie skalkulowało ceny regulowane za dostawy energii. Po ich weryfikacji musiało zmniejszyć zysk o ponad 14 mln zł. Rekordzistą w niezbyt chlubnej dziedzinie wadliwego rozliczenia się z budżetem państwa okazały się **Białostockie Zakłady Drobiarskie „Poldrob"**. Do dodatkowego, tym razem rzetelnego zagospodarowania przewidziano tam 52,5 mln zł, które „zaoszczędzono" przy przeszacowywaniu zapasów.

Tu i ówdzie zawieruszyły się pokaźne sumy z tytułu podatku od nieruchomości. Z zachomikowanych kwot do budżetu przekazano 12 mln zł. Prawie jedna czwarta ich część znalazła się w **Okręgowym Przedsiębiorstwie Zbożowo-Młynarskim PZZ w Białymstoku.**

Z szerokim gestem naliczane były gdzieniegdzie fundusze zakładowe. **Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku** odpisało sobie na fundusz rozwoju o 7,6 mln zł za dużo. Wykazało tym samym przezorność o perspektywę, ale zastosowało nieprzepisowe środki. W podobny sposób fundusz załogi wzrósł nieoczekiwanie o 2,3 mln zł.

Białostockie Zakłady Drobiarskie w rozmnażaniu fabrycznych funduszy wykazały rzadko spotykaną operatywność i zawyżyły je o 8,2 mln zł. **Białostockie Zakłady Ceramiki Budowlanej** przeznaczyły na zakładowy fundusz nagród o 4,4 mln zł za dużo, a **Białostockie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet"** o 3,2 mln zł więcej, niż przewidują przepisy.

Przykładów owej specyficznej zaradności zebrało się sporo. Powtórzmy: 71 proc. bilansów, a więc najważniejszych dokumentów obrazujących działalność przedsiębiorstw w roku 1982, sporządzono nieprawidłowo.

Kierownictwo białostockiej Izby Skarbowej fakt ten komentuje następująco: „świadczy to o słabej znajomości obowiązujących zasad reformy gospodarczej i pokrywa się, niestety, z kiepskimi wynikami „klasówki z reformy" w województwie białostockim". Opinia taka wydaje się o tyle delikatna, że nie komentuje czynnika złej czy dobrej woli autorów analizowanych bilansów. Czy aspekt ten rzeczywiście można pominąć?

ANDRZEJ POLAKOWSKI

WIDZIEĆ PROBLEMY

Zespół interwencji społecznych ma najwięcej bezpośrednich kontaktów z ludźmi. Przychodzą ze sprawami, których nie mogą załatwić w urzędach. Oto najdobitniejszy przykład: 102-letni staruszek nie mógł pozbyć się uciążliwych lokatorów, chociaż sąd wydał decyzję o eksmisji. Interwencje wędrowały od Urzędu Rady Ministrów, przez Ministra Zdrowia ,wojewodę — i wracały do Augustowa. Wreszcie ktoś poradził zainteresowanemu żeby zwrócił się do PRON. No i tym razem rzeczywiście nie odesłano go z kwitkiem.

Pomagamy ludziom w indywidualnych sprawach — mówi przewodniczący zespołu, **Jan Charzewski** — ale generalnie staramy się działać w inny sposób. Przychodzi wiele osób w sprawach mieszkaniowych, my jednak nie załatwiamy przydziałów, bo tego nie jesteśmy w stanie zrobić, ale wnioskujemy o wprowadzenie do planu budowy bloku komunalnego, bo tylko wtedy będą mogli otrzymać mieszkania ci, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Albo mamy sprawy, w których ktoś powinien wystąpić w roli mediatora, by pogodzić zwaśnione strony. Zwracamy się więc do naczelnika o reaktywowanie komisji rozjemczej. Tak więc staramy się poprzez jednostkowe sprawy widzieć problemy, i te rozwiązywać.

W ten sposób pracuje nie tylko zespół interwencji społecznych, ale także pozostałe: ekonomiczny, samorządowy, ochrony środowiska i młodzieżowy, a także cała Miejska Rada PRON w Augustowie. Przewodniczący, **Wiktor Laskowski**, daje inne przykłady.

W śródmieściu są trudności z przyjęciem dzieci do przedszkola, trzeba wozić pociechy do odległych dzielnic. Zaczęto więc działać w kierunku przyspieszenia budowy takiej nowej placówki. Wznoszono ją w czynie społecznym, ale zakończyć w ten sposób już by się nie udało, tak bardzo w ostatnich latach wzrosły koszty. Spowodowano, że administracja oświatowa przejęła tę inwestycję, a roboty wykonywać będzie przedsiębiorstwo budowlane. Oczywiście PRON nie działa sam, tylko z miejscowymi władzami, bo to jest wspólna sprawa.

Do zakładów wystąpiono z propozycją pomocy w zagospodarowaniu terenów na ogrody działkowe. Władze miejskie nie są w stanie zrobić tego szybko, a tylu chętnych czeka na działki. Niechby zakłady pomogły choćby swoim pracownikom. A może by tak do dzieła włączyły się zakładowe ogniwa PRON? Istnieją one w Zakładach Obuwia, Tartaku, Fermentowni, Zespole Opieki Zdrowotnej i PSS.

Przewodniczącemu Laskowskiemu nie daje spokoju sprawa zanieczyszczania środowiska przez wczasowiczów. Strach patrzeć, jak wyglądają lasy i brzegi jezior po sezonie. Trzeba by znowu przeprowadzić akcję „Czysty las". Ale młodzież się buntuje, i ma rację. Zresztą takie posunięcia wcale nie rozwiązują problemu. Czy nie lepiej podjąć następującą decyzję: każdy organizator wypoczynku wpłaca kilka tysięcy złotych kaucji, które otrzymuje po zakończeniu turnusu, jeśli pozostawia po sobie czysty teren. Jeśli nie, pieniądze idą na koszt sprzątania.

Radzie PRON udało się załatwić jedną ważną sprawę: zagospodarowanie stawów koło śluzy. Przejął je Polski Związek Wędkarski. Po opracowaniu dokumentacji przeprowadzi się renowację.

Największy problem, do rozwiązania którego włączył się także aktywnie PRON, to zagospodarowanie przestrzenne miasta. Zaczęło się od skarg rolników, którzy — zgodnie z planem — mieli być wysiedleni pod budownictwo spółdzielcze i jednorodzinne. Powołali się na ustawę o ochronie gruntów rolnych, która nie pozwala zabierać na te cele ziemi klasy 4 i 5, a tym bardziej 3, a oni właśnie taką mają. Sprawa ta nabrała rozgłosu, dyskusja zatacza szerokie kręgi, zaczęto od nowa rozpatrywać plany rozbudowy miasta. Padają pytania: czy wykorzystać na to grunty rolne czy leśne? Jest i trzecia alternatywa: zagospodarowanie zaniedbanego śródmieścia, stosowanie budownictwa plombowego, wyburzenie części ruder. To wymaga jednak wzniesienia domów z budownictwa rad narodowych, aby dokonać przekwaterowań, a także wstrzymania na jakiś czas budownictwa w ogóle.

Przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami w tej trudnej materii podjął się zespół interwencji społecznych PRON. Na wszystkich spotkaniach w osiedlach obecny był przewodniczący Charzewski. Smutne odczucia wyniósł z tych spotkań. Przychodziło na nie 7—12 osób, na jedno tylko — siedemdziesiąt. W sumie w konsultacjach wzięło udział 120 mieszkańców, na 26-tysięczny Augustów. Jeśli przyjąć, że dorosłych jest tylko 12 tys., to te 120 osób stanowią zaledwie jeden procent! Czyli stąd wniosek, że ogół mieszkańców nie bardzo interesuje się przyszłością swojego miasta.

Jeśli chodzi o meritum sprawy, plan zagospodarowania miasta uznano jako nieaktualny, a realizowanie go — za wręcz szkodliwe. Zobligowano PRON do przedłożenia memoriału w całej sprawie, co już się stało. Rozpatrzy go sesja MRN.

Spotkania konsultacyjne, może niezbyt owocne w kwestii planu rozbudowy miasta, przyniosły inne cenne głosy o PRON: że mieszkańcy mają do Rady zaufanie, i że to jest ich reprezentacja.

A. ŁABANOW



W Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku Białej zakończono prace nad nowym filmem animowanym dla dzieci pod tytułem „Przygody błękitnego rycerza". Jest to dzieło znanego reżysera filmów animowanych — Lechosława Marszałka — autora m.in. popularnych „Przygód Reksia", oraz laureata wielu nagród zagranicznych. Autorem zdjęć jest Mieczysław Poznański.

Na zdjęciu: (z lewej) kadr z filmu „Przygody błękitnego rycerza" oraz (z prawej) jego realizatorzy — reżyser Lechosław Marszałek i autor zdjęć Mieczysław Poznański.

CAF — Andrzej Bazuro

Międzynarodowy Dzień Muzyki

Słuchacze i wykonawcy

Nietrudno wśród zgromadzonych w Filharmonii doszukać się podziału na słuchaczy i wykonawców. W świadomości ogółu drzemie przekonanie, iż tylko ci pierwsi przychodzą na koncert jak na ucztę. Muzycy ograniczają się jedynie do odgrywania roli sprawczej. Są jednak i tacy, którzy oprócz wyciąganych wniosków interpretatorskich na przyszłość mają udział w samej muzyce obok tego przez co właśnie przyczyniają się do jej istnienia.

Podczas jednego z cotygodniowych koncertów w Filharmonii białostockiej miałem okazję uczestniczenia w niepowtarzalnym zjawisku jakie tworzy muzyka. W programie **Penderecki, Bogusławski i Ravel.** Słuchający, stanowiący większość w Filharmonii — a nie zawsze tak bywa — nie dają się niczym zaskoczyć (Penderecki, Bogusławski) ani zniechęcić, co przynajmniej widać po wyrazach twarzy. Po przerwie koncert fortepianowy D-dur (na lewą rękę) Ravela jest podobnie odbierany — z tym samym umiarkowaniem i rezerwą — mimo jakże odmiennego charakteru. Ten brak kolorów na widowni rewanżuje jakby scena. U niejednego wykonawcy zaangażowanie i przejęcie instrumentem: czy aby wszystko wygrywa? Czasem jakiś uśmiech — związany z niedociągnięciami — skierowany do znajomego po drugiej stronie. Przychodzi jednak taki moment w koncercie Ravela, w którym jest miejsce na pauzę wszystkich instrumentów oprócz solowego fortepianu. Muzyka staje się barwną opowieścią o tym, co jest przeżyciem każdego z nas. Oto zobaczyłem żywy obraz wypełniającej budynek Filharmonii — muzyki. A muzyka ciągle wyprzedza myśl, wychodzi naprzeciw, podtrzymuje napięcie i skupienie. Ale **co było wspólne wszystkim twarzom, to odmienny ich wyraz od tego, który noszą na co dzień. Jakieś rozluźnienie i odrzucenie tego wszystkiego co się na nich zbierało przez długi czas.**

Pomyślałem wtedy, że wiele prawdy jest w powiedzeniu, iż literatura jest opowieścią o życiu podczas gdy **muzyka jest samym życiem.**

BOGUSŁAW GRODZKI

Jaka będzie pogoda w czasie olimpiad?

Kierownik stanowiska komputerów na Uniwersytecie w Berkeley opracował prognozę pogody na czas olimpijski w Sarajewie i Los Angeles. Wynika z nich, że szczególnie organizatorzy Igrzysk Zimowych mogą mieć kłopoty. Głównie ze śniegiem. Amerykanie największego przeciwnika będą mieli w... mgle. Inaczej mówiąc. w kiepskiej widoczności, spowodowanej licznymi w tym okresie opadami.

Jugosłowianie twierdzą, że właśnie w wybranym przez nich czasie, na olimpijskich terenach warunki zbliżone mają być do optymalnych, choć liczą się z niespodziankami i robią wszystko, aby być przygotowanym zarówno na brak jak i nadmiar śniegu i tzw. minusowej temperatury. Ostatnie ostrzeżenie z Berkeley wzięli sobie jednak do serca i wzmocnili tempo przygotowań. Tak wynika z ostatnio wydanego specjalnego biuletynu. Ze swej strony twierdzą, że jedynie gwałtowna odwilż na trasach konkurencji alpejskich (szczególnie obie trasy zjazdowe) mogłaby w pewnym stopniu pomieszać im szyki. (Om)

Wrzesień 1939 r.

Wprawdzie niemieckie lotnictwo wojskowe zostało oficjalnie zlikwidowane po zakończeniu I wojny światowej, lecz wbrew postanowieniom traktatu pokojowego kilka eskadr lotniczych pozostało nietkniętych pod pretekstem konieczności używania samoloów przez policję. Wkrótce przyszły dalsze odstępstwa od tych postanowień, a po zdobyciu władzy przez Hitlera, na mocy jego rozporządzenia z 26 lutego 1935 r. i dalszych dyrektyw, lotnictwo niemieckie stało się potężną siłą uderzeniową.

Na przełomie XIX i XX wieku, w kilku konwencjach i deklaracjach międzynarodowych, wprowadzono ochronę ludności cywilnej przed atakami lotniczymi, a szczególnie zabroniono atakowania miast, wsi, domów mieszkalnych i budowli, które nie są bronione, w tym szpitali i innych miejsc pobytu chorych i rannych.

Mimo tych międzynarodowych zasad prawnych lotnicy niemieccy prowadząc działania wojenne w Polsce stanowili — jak stwierdził płk dr Czesław Krzemiński, znany autor publikacji naukowych, dotyczących lotnictwa — narzędzie nieludzkiego terroru nie ograniczonego żadnymi względami, nawet moralnymi. Przykłady takich barbarzyńskich metod prowadzenia działań lotniczych znane są również w naszym regionie, gdzie z terenu byłych Prus Wschodnich działało zgrupowanie gen. lot. W. Wimmera.

Już 1 września spadły bomby na dworzec kolejowy w **Augustowie**, na szczęście bez ofiar. Tego samego dnia atakowane były również **Suwałki i Grajewo.** W **Rajgrodzie** w wyniku terrorystycznego nalotu zginęła Agnieszka Ulatowska. 14 samolotów niemieckich zaatakowało oznaczony znakami Czerwonego Krzyża szpital wojenny w **Białowieży**, zajmujący wówczas pomieszczenia pałacu i szkoły. Zaatakowany został także przez lotników niemieckich, ewakuowany pociągiem z **Białegostoku**, szpital polowy nr 303, oznaczony wyraźnie znakami Czerwonego Krzyża.

Nalot niemieckich samolotów na ŁAPY w dniu 2 września pociągnął za sobą ofiary wśród ludności cywilnej. Jeden z samolotów zrzucił bomby, które trafiły w dom mieszkalny przy obecnej ul. Nowotki. Zginęli wówczas: Adela Chamerska z Konopków, Bogumiła Napłoszek, Stefan Napłoszek, Irena Wituła, Sabina Wituła, Władysław Wituła. Kolejne naloty na Łapy pozbawiły życia nieustalonego z nazwiska rolnika, który przyjechał do tamtejszego młyna, studenta Stanisława Bartolda, Aleksandra Banaszuka, chłopca żydowskiego Lejbkę, Włodzimierza Tydelskiego i trzech żołnierzy.

Podczas bombardowania stacji kolejowej i mostów w Łapach zginęli: Leon Czernicki, Antoni Hnychorowicz, Franciszek Marcinowicz, Cezary Maziec, Wincenty Tumanek i Paweł Włostowski. Śmierć poniosło również dwóch nieustalonych z nazwisk kolejarzy. Stacja uległa poważnym zniszczeniom.

W dniach 5 i 7 września nie tylko Łapy były bombardowane, lecz także niezbyt od nich oddalony **Białystok.** Według dotychczasowych, prawdopodobnie zaniżonych ustaleń, zginęło wówczas 15 osób. 7 września hitlerowski lotnik zrzucił bombę na wieś **Świdry Awissa.** Od jej wybuchu zginął rolnik, Jan Drobiński.

W pobliżu wsi **Kapice** — wskutek niesprawności silnika — wylądował niemiecki samolot wojskowy. W czasie, gdy piloci usuwali uszkodzenia zbliżyło się kilku miejscowych chłopców. Jeden z lotników niespodziewanie oddał do nich serię strzałów z karabinu maszynowego, zabijając Antoniego Pachuckiego.

Podczas nalotu hitlerowskich samolotów na HAJNÓWKĘ w dniu 11 września zostały strącone dwie maszyny. Sprawiło to mieszkańcom dużą satysfakcję. Poza Hajnówką niemieckie bombowce pojawiły się także nad CZEREMCHĄ, powodując zniszczenie dworca, torów kolejowych, kilku budynków oraz parowozowni.

Skutki terrorystycznych nalotów Luftwaffe odczuli dotkliwie mieszkańcy wsi ZAREBY. Mimo iż w tej wsi nie było polskiego wojska, a tylko ludność cywilna, lotnicy zrzucili wiele bomb. Od ich wybuchów część drewnianej zabudowy wsi stanęła w płomieniach. Na skutek odniesionych ran śmierć ponieśli: Szczepan Dąbrowski, Stefania Głębocka, Franciszka Kolota, Stefania Łada i Władysław Ruścian. Po kilku godzinach niemieckie samoloty ponownie ostrzelały wieś z broni pokładowej i zrzuciły bomby. Spalił się żywcem we własnej stodole Józef Dorobis, a inny rolnik Stanisław Kraska zginął po wybiegnięciu z płonącego domu na podwórko.

W **Skarżynie** lotnicy niemieccy ostrzelali i zabili pasącego krowy 10-letniego chłopca Mariana Godlewskiego, pochodzącego ze wsi **Tybory Trzcianka.** W **Rutkach** lecący nisko nad ziemią samolot niemiecki ostrzelał i zabił Ignacego Adamskiego. W **Mężeninie** w dniu 8 września samoloty oznaczone czarnymi krzyżami spaliły część zabudowań. **Franciszek Rakowski** idący na swoją łąkę poniósł śmierć od kuli niemieckiego pilota.

Długobórz padł pastwą nalotów 6 i 7 września. Kilka samolotów niemieckich ostrzeliwało wieś i zrzucało bomby. W wyniku tych ataków zginęli: Józef Rajmund Truskolaski, Adam Chmielewski ze wsi Dąbki Jan Jabłecki.

W podobny sposób lotnicy niemieccy spacyfikowali w dniu 12 września DĄBROWĘ ŁAZY. Na skutek ostrzału i bombardowania część budynków spłonęła, a śmierć ponieśli: Eugenia Kulesza, Eugeniusz Porowski, Józef Porowski i Stanisław Porowski.

Miastem, które poniosło wówczas największe straty była ŁOMŻA. Podczas kolejnych nalotów lotnicy niemieccy zniszczyli centrum, mimo iż znajdowała się tam wyłącznie ludność cywilna, a oddziały polskie zajmowały pozycje obronne poza terenem zwartej zabudowy. Naloty miały miejsce w dniach 7, 9 i 11 września. Według niepełnych danych zginęło wówczas blisko 100 osób. Ogromne były straty materialne, które przekroczyły miliard złotych.

Nie jest dotychczas w pełni ustalona lista ofiar kilkakrotnych nalotów na ZAMBRÓW. Wiadomo tylko, że zginęła 3-osobowa rodzina Baczyków z Zambrowa Pruszek, Mikołaj Jasionowski z ul. Wilsona, Stefan Leoniak z ul. Łomżyńskiej, Ordziejewska, Wiszowaty z Barzykowa i wielu innych.

W **Siemiatyczach** trzy samoloty niemieckie zrzuciły bomby na miasto paląc zabudowania ulicy Głowackiego oraz dom Hammerszlaka przy placu noszącym wówczas nazwę J. Piłsudskiego. Chora kobieta Paulina Gryniewicz, która nie zdążyła opuścić płonącego domu, spaliła się żywcem. Natomiast Anna Gryniewicz została zastrzelona w momencie, gdy wyszła na ulicę. Aby łatwiej trafić w ratującą się z płomieni kobietę lotnik niemiecki specjalnie obniżył swój lot i seriami z karabinu maszynowego znaczył płonącą ulicę.

Czarne krzyże umieszczone na skrzydłach hitlerowskich samolotów niosły śmierć i zniszczenie.

WALDEMAR MONKIEWICZ

Czarne krzyże niosły śmierć

Alarm dla ryb

Jeziora i akweny wodne Suwalszczyzny są niestety bardzo często odwiedzane przez kłusowników.

W ciągu br. przeprowadzono przeciwko kłusownikom wodnym ponad 140 różnych akcji. W ich trakcie odebrano m.in. 129 różnego rodzaju sieci, 72 żaki, 260 wnyków, trzy komplety do nurkowania, łodzie, a nawet broń palną. Wszczęto 18 postępowań karnych, 120 wniosków trafiło do kolegiów do spraw wykroczeń.

Ujawniono kilkanaście przypadków połowów ryb za pomocą prądu elektrycznego. W Gołdapi podczas połowu zatrzymano m.in. dwóch mieszkańców tego miasta, u których zakwestionowano 14 kg ryb i 500 m kabla elektrycznego. W Orzyszu został zaatakowany i porażony prądem przez kłusowników jeden z interweniujących funkcjonariuszy MO.

Elektronika a mycie zębów

Jaki jest związek pomiędzy mikroelektroniką a myciem zębów? Wydawałoby się, że żaden. A jednak, jak przekonali nas o tym ostatnio japońscy inżynierowie z Kyoto, związek ten istnieje. Otóż opracowali oni elektroniczną szczoteczkę do mycia zębów. W normalnej szczoteczce zamiast włosia osadzony jest malutki kawałek dwutlenku tytanu. W momencie mycia zębów światło padające powoduje emisję przez niego elektronów, które z kolei powodują powstawanie mikroskopijnych ładunków elektrycznych w wodzie wokół zębów w czasie ich mycia. Ładunki te rozkładają wszelkie zanieczyszczenia, które osadziły się na zębach.

(Om)

HOROSKOP dla solenizanta

W tym tygodniu imieniny obchodzą:

TERESA (3 października — poniedziałek), **BOGDAN** i **ELIZA** (9 października — niedziela):

■ **TERESA.** Konieczność ułożenia sobie właściwych stosunków z pewną osobą spędza Ci sen z powiek i trzeba przyznać, stan taki będzie jeszcze trwał przez najbliższe tygodnie. Jaka będzie pointa? Trudno powiedzieć, jedno wszak jest ewne, że wiele zależy od Ciebie a zwłaszcza, czy zdobędziesz się na chwile szczerości. W sprawach zawodowych nieco gorzej.

Dobry znak — Strzelec.

■ **BOGDAN.** Stopniowo wychodzisz z kryzysu, ale czeka Cię przekroczenie kilku progów... Jeśli będziesz nadal postępować tak jak dotychczas — wszystko będzie o.k.

W końcu roku pojawić się mogą niespodziewane kłopoty finansowe, spróbuj zaradzić temu już dziś... Spotkanie jakie planujesz na koniec miesiąca lepiej byłoby odłożyć na listopad. W grudniu miła niespodzianka...

Przychylny znak — Ryby.

■ **ELIZA.** Zamieszanie jakie powstało wokół Twojej osoby, nie jest — Twoim zdaniem — uzasadnione. Trudno się z tym zgodzić i gdybyś zdobyła się na refleksję oceniając Twój sposób bycia względem bliskich — sąd Twój uległby korekcie. Twój brak konsekwencji doprowadzi kogoś do rozpaczy. Musisz to znieść — bo w końcu taka postawa — godzić będzie w Ciebie samą. Podróż — odłóż na rok przyszły. Znak dobry — Wodnik. (MAG-Om)

Rekin i... nowotwory

Problem wykorzystania morskich rezerw dla celów leczniczych podjął radziecki Instytut Morskiej Gospodarki Rybnej i Oceanografii. Zajął się fauną morską. M.in. z serca ryby miksiny udało się wydzielić eptatretinę, silny środek kardio-stymulacyjny. Już znikoma dawka tego leku przyspiesza przepływ krwi przez naczynia krwionośne, przy jednoczesnym spadku częstotliwości skurczu mięśni serca. Z morskich ryb uzyskano tetrodoksynę — preparat przydatny w anestezjologii. Z kolei substancja wydobyta z korali usprawnia funkcję serca.

Badacze fauny morskiej zwrócili uwagę na zaskakujący fakt: rekiny nigdy nie chorują na nowotwory! Okazało się, że organizm rekinów wydziela pewną substancję, hamującą rozrost komórek rakowych. Badania trwają — kto wie, może rekin stanie się źródłem leków dla onkologii? (Om)

Czy chrapanie jest chorobą?

Zetknęliśmy się z tym problemem niejednokrotnie: człowiek, z którym przyszyło nam dzielić pokój w hotelu, na wczasach, w przedziale wagonu sypialnego, zakłócał nam sen uporczywym, nieznośnym chrapaniem... może nie zwróciliśmy uwagi, że niemal z reguły przerywali nam sen ludzie otyli. Otóż ta przykra dla otoczenia przywara została rozpoznana przez angielskich naukowców jako schorzenie zwane „syndromem Picknicka". Człowiek dotknięty tą chorobą chrapie, gdyż doświadcza — do kilkuset razy w ciągu nocy — wstrzymania oddechu, kiedy powietrze nie dochodzi do jego płuc. W ciągu dnia zapada na częste drzemki, często sen spada nań nagle, np. w czasie spełniania jakichś ważnych czynności (nawet przy stosunku płciowym). Tacy ludzie zwani narkoleptykami, nie powinni zasiadać przy kierownicy, ani pełnić funkcji, od których zależy bezpieczeństwo innych osób.

Niestety, opanowanie tego schorzenia napotyka trudności — medycyna współczesna nie poznała dotychczas istoty snu, jego funkcji w organizmie ani przyczyn różnic w zapotrzebowaniu na sen u poszczególnych ludzi.

(Om)

Odnalezienie statku napoleońskiego

Sonar (sonda dźwiękowa) telewizja podwodna i magnetometria pozwoliły francuskiej ekipie archeologa Jacques'a Dumas, i technikom z Vinh Long (poławiaczowi min marynarki wojennej) znaleźć na głębokości 12 metrów u wybrzeży Egiptu statek L'ORIENT z eskadry Bonapartego. Był on najpotężniejszym okrętem wojennym w swojej epoce, wyposażonym w 120 armat — długości 3,20 m (znaleziono kilka z nich).

Wiceadmirał Brueys otrzymał rozkaz od Napoleona udania się w rejon wyspy Korfu. W tym czasie sam ze swoją armią usiłował podbić Egipt, aby kontrolować w ten sposób drogę z Indii do Anglii. Statek był zaskoczony 1 sierpnia 1798 roku o godz. 22 przez angielską marynarkę wojenną dowodzoną przez admirała Nelsona. Zwycięstwo Anglików doprowadziło do straty 7 statków francuskich. Być może we wraku statku znalezione zostaną dokumenty, które wyjaśniłyby wiele tajemnic tej bitwy. Istnieją przypuszczenia, że mogą tam znajdować się również skarby Zakonu Kawalerów Maltańskich.

(Om)

Kryptonim „SKORPION" (1)

Sławoj KOPKA

Kryminalistyka zgodna jest w opinii, iż najtrudniejsi do wykrycia są sprawcy zabójstw na tle seksualnym, szczególnie dokonujący ich seryjnie. Wedle opinii fachowców ci ostatni są ujawniani zazwyczaj nie wcześniej niż sześć lat i nie później niż dwanaście, od dokonania pierwszego czynu.

Faktem, który najbardziej utrudnia wczesne ujawnianie tego rodzaju zabójców jest to, iż niczym nie wyróżniają się oni w swym środowisku i nie zwracają na siebie uwagi. Często są żonaci, posiadają dzieci, są przyzwoitymi mężami i ojcami. Z obowiązków zawodowych starają się wywiązywać tak, aby nie narazić się przełożonym i kolegom.

Zastanawiające przy tym jest to, co można określić mianem szczęścia. Towarzyszy im nierzadko w sposób wręcz zadziwiający.

Jedyny, do niedawna, polski casus „wampira" z Zagłębia, 14-krotnego zabójcy Zdzisława Marchwickiego, jest aż nazbyt świeżym tego przykładem. Tropiono go siedem lat i dwa miesiące, siły i środki użyte w przedsięwzięciu opatrzonym milicyjnym kryptonimem „Anna", były niespotykane w polskiej praktyce kryminalnej.

W sprawę „wampira" z Zagłębia były zaangażowane niemal wszystkie jednostki milicyjne w kraju. W każdym województwie, których wówczas było siedemnaście, wyznaczono koordynatorów do sprawy „Anna". Jednym z nich był kierownik sekcji zabójstw i rozbojów Wydziału Kryminalnego KW MO w Gdańsku — kpt. Ryszard Małaszek. Czyż mógł przypuszczać, że niebawem i na jego terenie pojawi się i zacznie działać „wampir".

Kpt. R. Małaszek odszedł w maju br. na zasłużoną emeryturę. Ze sprawą gdańskiego „wampira", którego pierwszy określił mianem Skorpiona, miał do czynienia już w październiku 1975 r.

Nie od razu ani on, ani jego koledzy kojarzyli następne zbrodnie z działalnością jednego sprawcy. To przyszło znacznie później. Przydały się doświadczenia z „Anny", i innych spraw tego typu.

W czasie śledztwa Zdzisław Marchwicki kluczył w swoich wyjaśnieniach. Nie przyznawał się do winy, ale gdy czasem powiedział więcej niż zamierzał, wnet się z tego wycofywał. Dużym więc zaskoczeniem była jego reakcja w sądzie w końcowej fazie procesu. Podczas wystąpienia prokuratora zerwał się z ławy oskarżonych wołając:

— Tak, zabijałem! Byłem mordercą i to wielkim mordercą...

W lipcu 1975 roku Sąd Wojewódzki w Katowicach ogłosił wyrok — najwyższy wymiar kary. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

☼

Gdy dobiegła końca sprawa „wampira" z Zagłębia, młody mieszkaniec województwa gdańskiego — Paweł T. wyruszał na swój zbrodniczy szlak.

Jest lipiec 1983 roku. Towarzyszę ekipie, która od wielu dni udokumentowuje zbrodnie popełnione przez Pawła T. Uczestniczę w bezprecedensowym wydarzeniu w historii kryminalistyki. Nigdy dotąd bowiem nie zdarzyło się, aby podejrzany o tyle zabójstw, godził się na udział w wizji lokalnej.

Widzę go jak idzie środkiem jezdni, w niewielkim miasteczku Skarszewy. Bezpośrednio przy nim dwu funkcjonariuszy. Nieco dalej dziesiątki milicjantów powstrzymują podekscytowany tłum.

Paweł T. Jakby nie widział i nie słyszał ludzi. Spokojnie czeka na rozpoczęcie wizji. Ma 37 lat. Dwukrotnie żonaty, ma dwuletniego syna, którego — jak mówi — bardzo kocha.

Wysoki, szczupły mężczyzna. Lekko zrudziały kosmyk opada mu na czoło. Widać rzadki, nie gołony zarost, bladoniebieskie, jakby zamglone oczy.

To właśnie on, do 31 maja br. najbardziej poszukiwany przestępca w kraju. Dokonał dziewięciu zabójstw i dziesięciokrotnie usiłował ich dokonać.

Z milicyjnego protokółu:

„9 grudnia 1982 r. o godz. 1.30 w Skarszewach w rejonie dzielnicy peryferyjnej przy ul. Tczewskiej 2, za murowanym parkanem, w odległości 9,2 metra od jezdni, znaleziono zwłoki 24-letniej Bożeny S., panny, zatrudnionej w miejscowych Zakładach Meblarskich, zamieszkałej w Skarszewach przy ul. Tczewskiej 13. Zwłoki leżały na skarpie, na lewym boku, nogi zgięte lekko w kolanach. Były obnażone od pasa przez ściągnięcie spodni, rozerwanie rajstop i majtek. W pobliżu rozrzucone przedmioty osobistego użytku, pieniądze w bilonie i dokumenty stanowiące własność ofiary. Stwierdzono brak portmonetki skórzanej z zawartością małej kwoty pieniędzy".

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek wykrwawienia i obniżenia temperatury ciała. Na głowie, nad prawym łukiem brwiowym, stwierdzono ranę oraz co najmniej siedem w okolicy ciemieniowo - potylicznej, powodujących złamanie czaszki z jednoczesnym naruszeniem substancji mózgowej. Zdaniem lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej w Gdańsku narzędziem zbrodni jest narzędzie twarde, tępokrawędziaste, przy czym nie wyklucza się młotka. W świetle dokonanych ustaleń przyjęto, że zabójstwo zostało dokonane między godz. 21 dnia 8 grudnia a 1 godz. w dniu 9 grudnia 1982 r. gdy Bożena S. wracała z pracy.

Ten sam dzień, w relacji Pawła T.:

— Byłem już po obiedzie i coś robiłem koło domu, gdy naraz poczułem jakiś niepokój wewnętrzny polegający na braku skupienia się nad wykonywaną robotą, po prostu myślałem o jakiejś babce, postanowiłem robotę przerwać i wyjechać w teren, żeby zaspokoić swój popęd seksualny (...) pragnąłem innych pieszczot (...) wybierając się w podróż wziąłem ze sobą młotek i włożyłem za pasek...

Po bezskutecznym szwendaniu się po Tczewie (żonie powiedział, że jedzie po materiały elektryczne) skierował się w stronę domu. Ale nie miał zamiaru jeszcze wracać, bo „czułem jakąś niechęć do powrotu do domu, w dalszym ciągu miałem zamiar znalezienia jakiejś kobiety".

Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym.

SZLAKIEM WAMPIRA

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„METALO-PORT"
w SZCZECINIE
ul. Dubois 17

DYSPONUJE

jeszcze w 1983 roku
wolnymi mocami produkcyjnymi na odlewni metali nieżelaznych.

W kokilach i piasku wykonujemy:
▲ wałki
▲ tuleje
▲ wyroby kształtowane z aluminium, brązu i mosiądzu
▲ syfony wannowe nadstropowe.

Szczegółowych informacji udzielamy pod numerem tel. Szczecin 45-174.

k 4080-1

BIURO PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w BIAŁYMSTOKU

zatrudni natychmiast

◆ inżyniera architekta ◆

z uprawnieniami w zespole architektury.
Informacja w godz. 8—14.45, pokój 304 lub telefonicznie 34-171.

k 4071-1

USŁUGI

FACHOWOŚĆ I OPRZYRZĄDOWANIE — pełna informacja, tel. 957
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY — tel. 956, ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY — tel. 959 — zgłoszenia całą dobę ul. Warszawska 79 k 4187-0

NAPRAWA telewizorów. 367-47, Gacki. g 9219-0

NAPRAWA telewizorów. 235-33 Kalinowski. g 9462-0

NAPRAWA telewizorów. 419-168, inż. Ostaszewski. g 9627-0

NAPRAWA telewizorów. 412-328, Drozdowski. g 9629-0

POGOTOWIE telewizyjne. 222-46, Zawistowski. g 9639-0

NAPRAWA telewizorów. 233-58, Klibisz. g 9640-0

NAPRAWA telewizorów. 234-13 Zamajtys. g 9642-0

POGOTOWIE telewizyjne. 410-216, 334-74 Woroszyło. g 9661-0

NAPRAWA maszyn szyjących. Białystok, Młynowa 45/1 tel. 240-75, Borowski. g 9641-0

PIECE ekonomiczne. Korzeniewski. Białystok, Wilcza 29. g 9015-0

UKŁADAM parkiet, mozaikę parkietową, glazurę, terakotę, cyklinuję, lakieruję. Kolenda, Sowia 11 (Bojary). g 9615-1

UKŁADAM mozaikę, cyklinuję, lakieruję parkiety. Posiadam kiej. Tel. Grzecznościowy 285-40, Dondziło. g 9655-1

UKŁADAM parkiet schody i boazerię, cyklinuję i lakieruję parkiet. Tel. 349-72, Antypiuk. g 9624-1

ALARMY: mieszkania, wille. 333-15 Kuryło. g 9650-0

AUTOMATYKA ogrzewania szklarni, samoczynne automaty zabezpieczające silniki trójfazowe przed zanikiem fazy. Zakład Elektromechaniki. Białystok, Kalinowa 13, inż. Kopczyński. g 9443-0

ŻALUZJE p/słoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe — montuję oraz tapicerka i zabezpieczenie drzwi wyjściowych. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/2, tel. 419-058. g 9430-1

OSTRZĘ — maszynki do mięsa, noże, piły tarczowe, noże do heblarek. Wtorek, środa, czwartek, piątek 8.30—17. Białystok, Podedwornego 14 (IX klatka piwnica), Kondrusik. g 9473-00

SPRZEDAJĘ płytki posadzkowe, lestriko — terrakota, wymiary 7,5x15, 10x10, 12x12 na zaopatrzenie prywatnych sklepów oraz odbiorców indywidualnych. Odbiór własny. Wytwórnia Płytek Posadzkowych i Ściennych, Franciszek Jopek, Zabrze, ul. Sobieraja 2, tel. 71-57-59. k 4125-0

WYKONUJĘ instalacje wodno-kanalizacyjne i ogrzewania. Zapewniam część materiałów. Białystok, ul. Antoniukowska 15 „B" m. 1, Prymaczek. g 9637-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HONORACIE MARCHELI

z powodu śmierci

Ojca

składają:
pracownicy OST „Gromada" Hotel „Leśny" w Białymstoku.

k 4172-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. STANISŁAWIE CHOŁYS

z powodu tragicznej śmierci

Syna

składają:
pracownicy OST „Gromada" Hotel „Leśny" w Białymstoku.

k 4173-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Inż. WIKTOROWI GRYKO

z powodu zgonu

Matki

składają:
współpracownicy Działu Głównego Technologa FPU w Białymstoku.

g 9675-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. JÓZEFOWI i ZOFII HACOM

z powodu śmierci

Matki i Teściowej

składają:
współpracownicy Szkoły Podstawowej w Dojlidach Górnych.

g 9671-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. MARII PRACZUK

z powodu śmierci

Ojca

składają:
nauczyciele Szkoły Podstawowej w Dojlidach Górnych.

g 9671-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. LEONOWI GARDZIEJCZYKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:
Zarząd i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „SCH" w Sidrze.

k 4184-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 września 1983 r. w wieku 69 lat zmarł

Andrzej Piekarewicz

nasz, nieodżałowanej pamięci, długoletni pracownik i serdeczny kolega.
Wyrazy żalu i współczucia

R O D Z I N I E

składają:
Dyrekcja, NSZZ Prac. Geodezji i Kartografii i załoga Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno - Kartograficznego w Białymstoku.

k 4180-1

POZ

UWAGA ROLNICY!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI W BIAŁYMSTOKU ogłasza terminarz zakupu owiec rzeźnych eksportowych na IV kwartał 1983 rok

Miejscowość	Godzina rozpoczęcia spędu	Miesiąc i dzień zakupu		
		Październik	Listopad	Grudzień
Bielsk Podlaski	9.00	18	15	6
Brańsk	10.00	24	28	12
Dąbrowa Białostocka	10.30	11	8	13
Dziadkowice	10.00	17	7	5
Hajnówka	10.00	14	11	9
Janów	9.30	25	22	—
Korycin	9.00	12	9	14
Knyszyn	9.00	26	23	28
Łapy	9.00	11	—	—
Łubin Kościelny	9.30	10	14	—
Michałowo	9.30	27	24	—
Nowosiółki	9.00	20	17	15
Siemiatycze	10.00	4	15	20
Sokółka	9.00	19	16	7
Suchowola	9.30	5	2	21
Tykocin	9.00	6	3	1
Wyszki	10.00	7	4	2
Zabłudów	9.00	18	—	20

W IV kwartale owce użytkowe nie będą zakupywane.
Warunki zakupu owiec rzeźnych pozostają bez zmian.

OPOZH BIAŁYSTOK
k 4181-1

KOMUNIKAT

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Szepietowie, woj. łomżyńskie

z a w i a d a m i a , ż e

od 1 października do 31 grudnia 1983 r. będzie przeprowadzona aktualizacja rejestru członków spółdzielni.

W związku z tym członkowie, którzy wyjechali poza teren działania Spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się w biurze Zarządu Spółdzielni lub listowne podanie swego miejsca zamieszkania w celu odebrania należnych udziałów.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu sądownie ustalonego prawa spadku uprawniającego do odebrania udziału.

Udziały nie odebrane w terminie do dnia 31 grudnia 1983 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni w Szepietowie.

k 4175-1

ODDZIAŁ PTTK
przy BZPW im. Dyr. Sierżana
w Białymstoku

tanio sprzeda

— autobus marki „San" H-100, rok produkcji 1969.
Informacja telefoniczna — 415-354 wew. 20.

k 4005-1

SAMOCHODY

„FIATA" 131-S (1976 r.) — tanio sprzedam. Dziemian. Zawady, woj. łomżyńskie. g 9579-0

AKUMULATOR — zamienię na opony do „Malucha". Tel. 410-443 (po 16). g 9663-1

„NYSĘ" 501 — sprzedam. Klewianka gm. Goniądz, Antoni Geniusz. g 9656-1

„SKODĘ" 100 S „De luxe" (stan bardzo dobry) — sprzedam. Białowieża, tel. 12-469 (po 16). g 9644-1

„SYRENĘ" 105 L (1981 rok prod.) — sprzedam. Wiadomość: Jan Abrycki, 19-314 Kalinowo, osiedle mieszkaniowe 37/14 (po godz. 15). p 3471-1

LOKALE

MIESZKANIE M-3 spółdzielcze (o pow. 48 m kw.) w Szczecin-Police — zamienię na mieszkanie M-3 spółdzielcze w Giżycku lub w Węgorzewie. Wiadomość: na adres Szczecin-Police, kod 72-010 ul. Leningradzka 21/3. p 3476-00

POZ

UWAGA ROLNICY!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI W BIAŁYMSTOKU ogłasza terminarz spędów koni rzeźnych na eksport na IV kwartał 1983 rok.

KONIE I ŹREBIĘTA RZEŹNE

Miejscowość	Godzina rozpoczęcia skupu	Miesiąc i dzień zakupu		
		Październik	Listopad	Grudzień
Bielsk Podlaski	9.30	18	15	6
Boćki	9.30	—	15	6
Brańsk	10.00	10; 24	14; 28	12
Brzozowo Stare	9.30	7; 21	4; 18	2; 16
Czyże	10.00	28	25	—
Dąbrowa B-stocka	10.30	11; 25	8; 22	13
Dubicze Cerkiewne	10.30	14	11	9
Dziadkowice	10.00	17	7; 21	5
Grodzisk	10.00	18	—	6
Gródek	9.00	—	7	5
Hajnówka	10.00	14; 28	11; 25	9
Janów	9.30	25	22	—
Jaświły	10.00	6	3	1
Juchnowiec	9.00	11	8	13
Kleszczele	10.30	13; 27	10; 24	8
Korycin	9.00	12; 26	9; 23	14; 28
Knyszyn	9.00	12; 26	9; 23	14; 28
Krypno	9.00	26	9; 23	14; 28
Łapy	9.00	11	8	13
Łubin Kościelny	9.30	10	14	12
Michałowo	9.30	27	24	—
Milejczyce	10.30	17	7; 21	5
Narew	9.00	14; 28	11; 25	9
Narewka	10.00	27	10; 24	8
Nowosiółki	9.00	20	17	15; 29
Nowy Dwór	10.30	19	16	—
Rudka	10.30	24	28	—
Rynki	9.00	20	17	15
Sidra	10.00	25	—	—
Siemiatycze	10.30	—	15	—
Sokółka	9.30	19	2; 16	7
Suchowola	9.30	19	2; 16	7
Suraż	9.00	6	3	1; 29
Szymki	9.30	13	10	8
Turośń Kościelna	9.00	—	22	—
Tykocin	9.30	6; 20	3; 17	1; 15; 29
Wasilków	9.00	17	21	—
Wyszki	10.00	7; 21	4; 18	2; 16
Zabłudów	9.00	18	—	—

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie i źrebięta rzeźne na Bazach OPOZH w Mońkach i Szepietowie.
Na terenie woj. łomżyńskiego i suwalskiego konie kupowane będą przy każdym zakupie cieląt.
U W A G A ! W związku z ograniczonymi możliwościami eksportu mogą wystąpić ograniczenia w zakupie koni na spędach.

WAŁACHY ROBOCZE DLA LASÓW PAŃSTWOWYCH

11.10.83 r. — Dąbrowa B-stocka 9.00
12.10.83 r. — Suchowola 9.00
13.10.83 r. — Mońki 9.00

OPOZH BIAŁYSTOK
k 4168-1

RÓŻNE

PIANINO niemieckie (dobre, stare) — sprzedam. Tel. 238-21. g 9610-1

DYWAN 1,9x2,8 m — sprzedam. Białystok, ul. Słowackiego 9 „a" m. 7. g 9614-0

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje niekrępującego locum. Oferty Biuro Ogłoszeń „9638". g 9638-1

PŁOCK M-3 — zamienię na podobne w Łomży. Płock, tel. 266-18. g 9451-00

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnię. Romantyczna 5, Białystok. g 9587-1

SPÓŁDZIELCZE M-4 w Łomży — zamienię na Białystok. Tel. Białystok 279-80, Łomża 22-10. g 9591-1

DOM z ogrodem, budynki gospodarcze (20 km od Białegostoku) — sprzedam. Tel. 221-91 (po 16). g 9613-1

1,20 HA ziemi z domem — sprzedam. Wiadomość: ul. Broniewskiego 8 „C" m. 79. g 9607-1

ZIEMIĘ na działki — sprzedaję. Katrynka nr 7, 16-010 Wasilków. g 9604-1

NOWE opony 135x12 — zamienię na nowy, suchy akumulator 12 V 165 Ah (może być i większy). Choroszcz, ul. Piskowa 59. g 9581-1

GARBARNIA skór futerkowych Kowalskiego-Skuszew w Wyszkowie n/Bugiem Skuszew 130 wznawia usługi z dniem 3 października 1983 r. Przyjmowanie skór codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 9—16. K 3913-00

„Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski przeprasza Odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie energii, które wystąpią w Bielsku Podlaskim dla ulic: Białostocka, Gagarina od ul. Żwirki i Wigury do Białostockiej, Sadowa w dniu 5.10.1983 r. w godz. 8—15.

W/w przerwa spowodowana będzie przebudową urządzeń energetycznych."

k 4036-1

CIĄGNIK „Ursus" C-360 — sprzedam. Wiadomość: Knorydy 120, gm. Boćki. g 9603-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny

K I N A

„Pokój" — „Miasto kobiet", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 14.30, 17.15 i 20.

„Ton" — „Chłopcy z Placu Broni", prod. węg. (b.o.) godz. 10; „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30 i 20 (ostatni dzień); Z filmem na ty, godz. 17.45.

„Forum" — DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30

K I N A
W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wspólnik", prod. franc. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Czas apokalipsy", prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — „Mefisto", prod. węg. (od lat 15).

Sokółka — „Policjantka", prod. franc. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Milenium" — „Walka o ogień", prod. kand.-franc. (od lat 18).

Grajewo — „Mężczyzna niepotrzebny", prod. polsk. (od lat 18).

Kolno — „Stracone życie", prod. węg. (od lat 18).

Zambrów — „Komandosi z Navarony", prod. ang. (od lat 15).

SUWALSKIM

Ełk „Polonia" — „Rejs do Singapuru", prod. rum. (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Sukcesja", prod. węg. (od lat 15).

Giżycko — „Milczący wspólnik", prod. kanad. (od lat 18).

Olecko — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18).

Pisz — „Wampir z Feratu", prod. CSRS (od lat 15).

Węgorzewo — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

M U Z E A

W Białymstoku i Łomży — nieczynne

W Suwałkach — Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

W Y S T A W Y
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 12—17. Wystawa scenografii z okazji 30-lecia Białostockiego Teatru Lalek.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W Łomży i Suwałkach — wystawy nieczynne

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na dzień dobry; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pełnia półistnienia" — odc. pow.; 11.05 Koncert przedhejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Z nagrań J. Skibkowskiego; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Przygoda z piosenką; 18.05 Gorący temat; 18.15 Jazz dla wszystkich; 19.00 Dziennik; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Opowiadania pisarzy NRD; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Bilet do raju; 22.25 Zbliżenia; 22.35 Lekka muza; 23.10 Panorama świata; 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.50; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Gra w klasy" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi J. Kruk; 9.50 „Powrót na wyspy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Radio Moskwa; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Przeboje z różnych stron świata; 13.20 Muzyka na telefon; 14.00 Z malowanej skrzyni; 14.25 „Powrót na wyspy" — odc. pow.; 14.35 Orkiestry i ich soliści; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Folklor z różnych stron świata; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza M. Gaszyński; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.55 Wieczorne refleksje; 21.00 Klasycy jazzu; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Gra w klasy" — odc. pow.; 22.00 Klub Stereo; 23.00 Teatr PR: „Bronisław Malinowski" cz. I; 23.30 Muzyka polska dziś; 0.10 W rok po premierze; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Pamiętniki oficerów"; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Rowerem przez Węgry; 10.30 Jazz z Nowego Orleanu; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.47 „Tu Polskie Radio Warszawa"; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Pamiętniki oficerów"; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.45 Sport w Trójce; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.05 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Noc w Lizbonie" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Tu Polskie Radio Warszawa"; 20.00 Studio Nagrań; 20.45 Klub Trójki: Etyka socjalistyczna i etyka katolicka; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Soul muzyka duszy; 22.45 Wydawnictwa i ich autorzy; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

8.45 Początek programu; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. I; 9.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.50 Suplement muzyczny; 10.00 Język polski kl. V; 10.30 „Matysiakowie"; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Muzyczne impresje; 11.57 Retransmisja pr. I; 13.00 Język polski kl. I.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Listy, sprawy, interwencje — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowskiej (stereo); 18.00 „Magazyn młodzieżowy" — opr. E. Biesiady.

TELEWIZJA

13.30 i 14.00 TTR
15.25 NURT — Cywilizacja i kultura współczesna
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: „Zwierzyniec" oraz film „Jana z dżungli".
17.00 Dziennik
17.15 „Echa stadionów"
17.35 Pozdrowienia z Festiwalu — Złota Praga 83
18.20 Program lokalny
18.50 Dobranoc — „Smutny osiołek"
19.00 „Diagnoza" — Nowe leki
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: F. Hochwalder — „Święty eksperyment"
22.05 Rolnicze rozmowy
22.15 Dziennik
22.25 Program publicystyczny.

W razie wypadku

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia doczołych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia tel. 410-605.

Pogotowie MO tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Straż Pożarna tel. 998

Pogotowie Elektryczne tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów tel. 994

Informacja kolejowa tel. 910

A P T E K I

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

Informacja o lekach tel. 219-04

Informacja o lekach z importu tel. 310-61

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-670 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-28 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 3.X.83 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy tel. 417-516.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 370-51 — dyżuruje neurologia.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

A P T E K I

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

A P T E K I

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 4, tel. 25-91

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 209-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 211-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277-10, Sekretarz Redakcji 215-08, Reporterzy 223-77, Publicyści 211-30, Dział Sportowy 223-17, Fotoreporterzy 253-66, Redakcja nocna 346-27, 346-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-09, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony centrala 232-41, Dyrektor 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 232-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32 tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Warunki prenumeraty: miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł, półrocznej — 780 zł, rocznej — 1560 zł. Instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach; instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratorzy indywidualni — mieszkańcy wsi i miejscowości, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch", 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 26, IV Oddział NBP w Warszwie, konto Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 10 listopada za pierwszy kwartał, pierwsze półrocze roku następnego oraz cały rok następny; do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013.

C-

SPORT SPORT SPORT SPORT

W piłkarskiej ekstraklasie

Lech ponownie liderem

Meczem X kolejki piłkarskiej ekstraklasy było spotkanie w Poznaniu. „Wielki przegrany" w Bilbao — **Lech** podejmował rewelacyjnego beniaminka I ligi **Górnika Wałbrzych.**

Spotkanie miało dla obydwu drużyn dużą rangę, gdyż triumfator zostawał liderem tabeli. Zwycięsko z tego pojedynku wyszli poznaniacy, którzy po przegranej w Bilbao starali się zatrzeć niekorzystne wrażenie. Lech wystąpił w zmienionym składzie, bowiem kontuzjowani w Hiszpanii Miłoszewicz i Jakołcewicz nie mogli grać.

Emocje rozpoczęły się już w pierwszych minutach meczu. **Grzegorz Kapica,** który ostatnio grał słabiej w spotkaniu z Górnikiem był pierwszoplanową postacią. W 9 min. strzelił z woleja pierwszą bramkę, w kilkanaście minut później jego strzał głową trafił w słupek. Dobrze grali również **Niewiadomski, Bąk i Okoński.**

Po zmianie stron gra była również interesująca. Wynik meczu ustalił Kapica, który głową strzelił celnie po szybkim ataku piłkarzy poznańskiej „Lokomotywy". Goście mimo porażki zasłużyli na pochwałę.

A oto wyniki spotkań X kolejki ekstraklasy:

LECH POZNAŃ — GÓRNIK WAŁBRZYCH 2:0. Bramki zdobył Kapica (9 i 76 min.). Widzów 25 tys.

CRACOVIA KRAKÓW — LEGIA WARSZAWA 3:1. Bramki dla Cracovii zdobył Janikowski (15, 25 i 63 min.), a dla Legii — Turowski (65 min.). Widzów 10 tys.

WIDZEW ŁÓDŹ — GKS KATOWICE 0:0. Widzów 10 tys.

ŚLĄSK WROCŁAW — WISŁA KRAKÓW 3:2. Bramki zdobyli — dla Śląska: Pękala (5 min.), Matys (17 min.) i Faber (61 min.), dla Wisły: Iwan (8 min.) i Skrobowski (80 min.). Widzów 7 tys.

SZOMBIERKI BYTOM — POGOŃ SZCZECIN 2:1. Bramki zdobyli — dla Szombierek: Grzywaczewski 2 min.) i Mierzwiak (48 min.), dla Pogoni — Włoch (36 min.). Widzów 2 tys.

MOTOR LUBLIN — GÓRNIK ZABRZE 0:0. Widzów 12 tys.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — ŁKS ŁÓDŹ 2:1. Bramki dla Zagłębia zdobyli: Milczarski (19 min.), i Miska (70 min.), a dla ŁKS: Płachta (11 min.). Widzów 1 tys.

Po tej rundzie w ekstraklasie nastąpi przerwa. Piłkarze I reprezentacji przygotowywać się będą do spotkania z ZSRR (9 bm.), a kadry olimpijskiej — do meczu z Danią (5 bm.).

TABELA

1.	Lech	16: 4	14— 5
2.	Widzew	15: 5	13— 3
3.	Ruch	14: 6	13—10
4.	Górnik W.	13: 7	20—10
5.	Pogoń	13: 7	18— 8
6.	Górnik Z.	11: 9	10— 8
	Motor	11: 9	10— 8
8.	Legia	11: 9	15—14
9.	Szombierki	9:11	10—12
10.	Cracovia	8:12	10—12
11.	Śląsk	8:12	15—19
12.	GKS	8:12	16—21
13.	ŁKS	8:12	10—17
14.	Zagłębie	7:12	7—15
15.	Bałtyk	4:16	8—15
16.	Wisła	4:16	11—23

Przed meczem w Moskwie

Piłkarze kadry rozpoczęli zgrupowanie przed eliminacyjnym meczem o mistrzostwo Europy z reprezentacją ZSRR w Moskwie (9.10.). Na godz. 12 w niedzielę wyznaczono w siedzibie PZPN miejsce zbiórki kadrowiczów. Zawodnicy przyjeżdżali na „raty" — drużyny pierwszoligowe rozgrywały w sobotę i niedzielę kolejkę spotkań. Piłkadrze kadry będą mieszkali w Starej Miłosnej, a na treningi dojeżdżali do Warszawy.

Czy w naszej drużynie zagra w Moskwie Zbigniew Boniek? PZPN wysłał kolejny teleks do Juventusu Turyn. Jak na razie brak odpowiedzi ze strony włoskiej.

Na zajęciach zabraknie także czterech piłkarzy kadry olimpijskiej, którzy w środę rozgrywać będą w Aarhus mecz z Danią, z cyklu eliminacji olimpijskich. Dołączą oni do pierwszej reprezentacji po przyjeździe z Danii.

Plan zgrupowania przewiduje m.in. rozegranie jednej gry kontrolnej. Czy jednak do niej dojdzie? Wiele zależeć będzie od decyzji lekarza, który podda piłkarzy badaniom — szczególnie jest to istotne po trudach meczów ligowych.

Reprezentacja Polski uda się do Moskwy w piątek. Spotkanie z radzieckim zespołem będzie miało decydujące znaczenie, to naprawdę już ostatnia szansa polskiego zespołu w eliminacjach ME. Nawet remis eliminuje definitywnie naszych piłkarzy z finałów ME, które za rok odbędą się we Francji. Drużyna polska nie jest faworytem meczu w Moskwie. Ale jak niejednokrotnie podkreślał trener Antoni Piechniczek, nasi piłkarze właśnie w decydujących momentach potrafili wznieść się na wyżyny swych umiejętności.

(PAP — opr. dk)

Po dobrej grze

Jagiellonia pokonała lidera 2:1

W środę Jagiellonia—ŁKS Łódź

W radosnych nastrojach opuszczali w niedzielę stadion Gwardii białostoccy kibice. **Jagiellonia** zasłużenie wygrała **2:1 (1:1)** z **Koroną Kielce.** Co jest warte podkreślenia sukces ten odnieśli białostoczanie po bardzo dobrej grze. Pojedynek rozgrywany był w szybkim tempie. Obserwowaliśmy dynamiczne akcje białostoczan twardo walczących o każdą piłkę. Bramki dla Jagiellonii zdobyli: **Bitel** (17 min.) i **Bartnowski** (68 min.), a dla gości **Bąk** (28 min.). Spotkanie obserwowane przez około 3,5 tys. widzów sędziował **Eugeniusz Kolator** z Warszawy. Żółte kartki otrzymali: **Michalewicz i Kulesza.**

JAGIELLONIA: Sowiński — Bartnowski, Romaniuk, Kulesza, Cyłwik — Leśniewski (62 min. Mojsiuszko), Bitel, Szulżycki — Nowicki, Michalewicz, Kołosowski (71 min. (Ambrożej).

W spotkaniu lidera z outsiderem tabeli warunki gry dyktowali białostoczanie. Od pierwszych minut meczu z impetem zaatakowali bramkę gości. Już w 4 min. obrońca Korony w ostatniej chwili wybił piłkę spod nóg Leśniewskiego zażegnując bardzo niebezpieczną sytuację pod własną bramką. W 6 min. Kołosowski uciekł defensorowi gości, ostro strzelił ale Goska sparował piłkę na róg. W 17 min. po dośrodkowaniu z lewego skrzydła i przepuszczeniu piłki do Bitela, ten strzałem z 12 metrów nie dał najmniejszych szans kieleckiemu bramkarzowi. Cztery minuty później Kołosowski „główką" nie trafił do pustej bramki.

Niestety po tak dobrych minutach białostoczanie zwolnili tempo gry i do głosu doszli goście. W 27 min. mieli szansę zdobycia bramki, ale piłka po strzale jednego z napastników wysoko poszybowała nad poprzeczką bramki Sowińskiego. W następnej minucie zdobyli jednak wyrównanie. Obrocy Jagiellonii trochę przespali akcję kielczan i Bąk strzałem głową pokonał Sowińskiego.

W drugiej połowie Jagiellonia całkowicie dominowała na boisku. Nagrodą za ich ofiarną grę był piękny gol zdobyty przez **Bartnowskiego.** Białostoczanin strzelił nie do obrony z ok. 30 metrów. Goście stratę tę nie byli już w stanie odrobić. Jagiellończycy rozbijali wszystkie ich ataki, tak że Sowiński w tej części gry tylko raz interweniował.

W zespole białostockim trudno jest kogokolwiek wyróżnić, bo wszyscy solidnie zapracowali na zwycięstwo z Koroną.

★

W najbliższą środę, 5 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Jurowieckiej rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie pomiędzy Jagiellonią i I-ligowym ŁKS Łódź. Będzie to mecz za grającego obecnie w łódzkim zespole Dariusza Bayera. Obie drużyny wystąpią w najmocniejszych swych składach.

(dk)

*

Pozostałe wyniki: Raków Częstochowa — Polonia Bytom 1:1, Wisła Płock — Stal Mielec 2:1, Igloopol Dębica — Hutnik W-wa 0:1, Błękitni Kielce — Włókniarz Pabianice 1:0, Hutnik Kraków — Resovia Rzeszów 0:2, Broń Radom — Stal Stalowa Wola 0:1, Górnik Knurów — Radomiak Radom 2:0.

TABELA

1.	Hutnik W.	13: 7	19—11
2.	Górnik	13: 7	16—10
3.	Korona	13: 7	8— 6
4.	Wisła	12: 8	16—12
5.	Radomiak	12: 8	8— 8
6.	Polonia	11: 9	11—10
7.	Resovia	10:10	11— 8
8.	Stal M.	10:10	7— 6
9.	Raków	9:11	10— 8
10.	Włókniarz	8:11	6— 7
11.	Hutnik K.	8:12	9—12
12.	Stal St. Wola	8:12	6— 9
13.	Broń	8:12	8—12
14.	Błękitni	8:12	5— 9
15.	Igloopol	8:12	7—12
16.	Jagiellonia	8:12	8—15

GRUPA I

Olimpia Elbląg — Zagłębie Lubin 2:4, Zagłębie Wałbrzych — Piast Gliwice 0:1, Stal Stocznia Szczecin — Moto Jelcz Oława 1:1, Gwardia W-wa — Odra Opole 1:0, Odra Wodzisław — Olimpia Poznań 0:1, Celuloza Kostrzyń — Stilon Gorzów 0:1, Victoria Jaworzno — Arka Gdynia 3:0, Chemik Kędzierzyn — Lechia Gdańsk 1:3.

W tabeli prowadzi Olimpia Poznań — 16 pkt.

Przed meczem Widzew—Sparta

Dziesięciokrotny mistrz CSRS

Piłkarze Sparty Praga — rywale Widzewa — to dziesięciokrotni mistrzowie CSRS (po raz ostatni Sparta była mistrzem w 1967 r., a także czterokrotni zdobywcy pucharu tego kraju. Sparta największy sukces na międzynarodowej arenie odniosła w 1973 r., kiedy to występowała w półfinale Pucharu Zdobywców Pucharów.

Praski klub został założony w 1893 r. pod nazwą AC Krakovske Vinobrady. Obecna nazwa — Sparta CZKD Praha — obowiązuje od 1965 r. Barwy klubowe: czerwono-białe. Stadion na Letne w Pradze może pomieścić 36 tys. widzów.

W ubiegłym sezonie ligowym Sparta zajęła trzecie miejsce — za Bohemiansem Praga i Banikiem Ostrawa. Obecnie rywale Widzewa zajmują w tabeli drugie miejsce za Duklą Praga, mając do lidera stratę 3 pkt. (bramki: 13—5). W 7 kolejce Sparta zremisowała w wyjazdowym meczu z Teplicami 1:1. Spartanie grali w składzie: Olejar — Bielik, Straka, Chovanec, Haszek — Berger, Calta, Laviczka (Beznoska) — Denk (Skuhravy), Griga, Prohazka. Trenerem drużyny jest Vaclav Jezek, a prócz wymienionych zawodników w drużynie grali także ostatnio Jarolim i Drahokoupil. W pierwszej rundzie Pucharu UEFA Sparta wyeliminowała Real Madryt (3:2 i 1:1).

Ze Spartą w sezonie 1965/66 w drugiej rundzie Pucharu Europy grał Górnik Zabrze. Górnicy przegrali wówczas oba mecze — 0:3 i 1:2.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

MOTOROWODNE GRAND PRIX WARSZAWY

Klika tysięcy mieszkańców Warszawy oklaskiwało w niedzielę wielokrotnego mistrza świata i Europy w wyścigach motorowodnych Waldemara Marszałka, który sięgnął po kolejny sukces wygrywając bezapelacyjnie w klasie OB (350 ccm) rozegranych w niedzielę Międzynarodowych Zawodów „Grand Prix de la Capitale".

W swej klasie Marszałek był nie do pokonania. Wygrał wszystkie trzy wyścigi gromadząc maksymalną ilość punktów. Łódź z numerem 11 była najszybsza, a klasa mistrza szczególnie uwidaczniała się podczas nawrotów, na których dzięki znakomicie opanowanej technice wyraźnie „gubił" rywali. Najgroźniejszym przeciwnikiem Polaka był doświadczony zawodnik NRD Bernd Beckhusen, który dysponując nowym silnikiem, z zainteresowaniem zresztą „podpatrywanym" przez Marszałka, usiłował nawiązać walkę o zwycięstwo. Beckhusen wszystkie trzy wyścigi ukończył na drugiej pozycji.

Start Waldemara Marszałka był główną atrakcją niedzielnych zawodów, choć niemniej emocjonująca walka odbywała się w innych, liczniej zresztą obsadzonych klasach. W klasie OA (250 ccm) triumfował Joachim Anger (NRD) przed Polakiem Tomaszem Rosińskim. w OC (500 ccm) zwyciężył znany konstruktor łodzi wyścigowych Bernhard Danisch (NRD) a klasę narodową (powyżej 500 ccm) wygrał Andrzej Adamiec.



Marek Kiliński rozpoczął marsz „Szlakiem Bohaterów WP"

28-letni mieszkaniec Skierniewic — **Marek Kiliński** wyruszył 30 września ze Skierniewic z zamiarem pokonania trasy ponad 2 tys. kilometrów czyli prawie dookoła Polski. Start nastąpił sprzed siedziby redakcji „Wiadomości Skierniewickie". Zatrzymał się następnie przed niedawno odsłoniętym w Skierniewicach pomnikiem ku czci poległych żołnierzy 26 dywizji piechoty armii „Poznań" gdzie złożył symboliczną wiązankę biało-czerwonych goździków. Pierwszy etap marszu „Szlakiem Bohaterów WP" w 40-lecie Wojska Polskiego zakończył się w Warszawie.

1 października wyruszył z Warszawy do Ostrowia Mazowieckiego a wczoraj z Ostrowia Mazowieckiego do Łomży. Dziś o godz. piątej rano wystartuje z Łomży aby pokonać trasę Łomża — Białystok. W Białymstoku przyjście M. Kilińskiego przewidziane jest ok. godz. 18. Powitany zostanie przed budynkiem Zarządu Wojewódzkiego ZSMP.

Imprezie tej patronuje ZSMP, PTTK oraz zainteresowane jest Polskie Radio i TV. (let)

Roszkowska i Gołko pierwsze w Warszawie

Dubrowski—2 w Opolu

W Warszawie w eliminacjach strefowych do koszalińskiego ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego startowały dżudoczki Gwardii Białystok. Występ białostockich juniorek należał do udanych.

Małgorzata Roszkowska zwyciężyła w wadze 44 kg. Rywalizacja w wadze **48 kg** zakończyła się podwójnym zwycięstwem białostoczanek Triumfowała **Ewa** Gołko przed Anną Niewiadomską. Te trzy zawodniczki zakwalifikowały się do koszalińskiego turnieju.

Sekcja dżudo dziewcząt Gwardii odniosła więc kolejny sukces. Informujemy więc dziewczęta urodzone w roku 1970 i młodsze, że zapisy do sekcji nadal są przyjmowane w sekretariacie klubu przy ul. Lenina 3 codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 8—16.

Natomiast w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów młodszych, który odbył się w Opolu startował dżudoka białostockiej Jagiellonii, Mirosław Dubrowski. Uczeń Technikum Mechanicznego w Białymstoku spisał się bardzo dobrze zajmując w wadze pow. 90 kg 2 miejsce.

(dk)

W przeciętnej konfrontacji

Polska przegrała z ZSRR 1:2

Wczoraj na stadionie Gwardii w Białymstoku rozegrany został rewanżowy mecz juniorów (do lat 16) w ramach eliminacji mistrzostw Europy pomiędzy Polską a ZSRR 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polski: **Piotr Czachowski** w 11 min., a dla ZSRR: **Roland Bublauskas** w 32 min. i **Aleksander Guszin** w 67 min.

Sędziowali **Lajosz Nemet** (Węgry) a na linii **Michał Listkiewicz** i **Wit Żelazka** (Polska). Widzów ok. 2 tys. Żółta kartka **Siergiej Pasko** (ZSRR).

POLSKA: Robakiewicz, Oster, Machniewicz, Fiedoruk, Tąder, Gruszecki, Szpularz (od 74 min. **Neska), Gubryś,** (od 58 min. **Skrzypczak), Czachowski, Świerczewski, Marciniak.**

ZSRR: Cytkin, Bagdasarian, Duldin, Pusko, Miżojan, Minibajen, Sklariow, Gagłojew, Sawczenko (78 min. **Karapestian), Gruszin, Bublauskas** (46 min. **Cincirauli.**

Początek był obiecujący dla Polaków. Po wyrównanej grze, szybki atak lewą stroną, dokładne dośrodkowanie i Czachowski z bliska lokuje piłkę w siatce gości. Szybkie prowadzenie podrywa naszych juniorów, ale niestety nie na długo. Z upływem czasu robią wrażenie, że tylko chcą ten wynik utrzymać. Grają coraz bardziej pasywnie. Tymczasem coraz częściej do głosu dochodzą juniorzy ZSRR. Uwidocznia się wyraźnie przewaga szczególnie jeżeli chodzi o szybkość, wyszkolenie techniczne i w budowie akcji. Przy biernej postawie aż trzech naszych obrońców, Bublauskas zdobywa wyrównującą bramkę. W dalszym ciągu gra jest nieciekawa przy przewadze gości.

Po przerwie inicjatywa należała całkowicie do zawodników radzieckich. W 67 min. kolejny błąd obrońców i nie pilnowany Guszin strzałem z pierwszej piłki podwyższa wynik na 2:1. Ostatni kwadrans należy do Polaków. Gruszecki strzela silnie z ok. 20 metrów tuż nad poprzeczką. Nieco później bliski zdobycia gola był Marciniak. Zabrakło biało-czerwonym trochę szczęścia i czasu.

Zespół ZSRR przygotowywany jest już od dwóch lat do rozgrywek o mistrzostwo Europy. Nasi juniorzy w tym składzie grają od paru miesięcy, ale jest to drużyna rokująca spore nadzieje i być może w następnej edycji mistrzostw Europy zaprezentuje się znacznie lepiej.

(Let)

Tym razem AZS bez punktu

W kolejnej serii spotkań (trzeciej na wyjazdach) II ligi piłki ręcznej mężczyzn AZS Białystok zmierzył się w Płocku z liderem tabeli tamtejszą Wisłą. Wygrała Wisła 27:17 (12:5) i 23:14 (18:12). W pierwszym pojedynku wyraźną przewagę mieli gospodarze wykorzystując niezbyt szczelną obronę białostoczan. Natomiast w niedzielnym rewanżu akademicy zagrali tradycyjnie już znacznie lepiej i prowadzili równorzędną grę. Niestety, nie udało im się zdobyć punktu. W spornym stopniu przeszkodzili białostoczanom prowadzący po „gospodarsku" mecz sędziowie.

Najwięcej bramek zdobył dla AZS Jerzy Melcer — 6 popisując się strzałami z dalszej odległości.

Pozostałe wyniki: Ostrovia Ostrów Wlkp. — Włókniarz Pabianice 30:21 i 27:23, Posnania — Warszawianka 24:20 i 28:22, Spójnia W-wa — Pogoń Szczecin 26:25 i 33:24, ChKS Łódź — Ogniwo Szczecin 32:27 i 37:25. Zaległy mecz z drugiej serii: Posnania — Pogoń 34:18 i 26:20.

TABELA

1.	ChKS Łódź	9:1	191:147
2.	Wisła Płock	9:1	140:111
3.	Posnania	8:2	161:129
4.	Spójnia Gdańsk	7:3	164:160
5.	Ostrovia	6:4	161:147
6.	Ogniwo	6:4	165:161
7.	Warszawianka	2:8	138:156
8.	AZS B-stok	2:8	130:169
9.	Włókniarz Pab.	1:9	125:154
10.	Pogoń	0:8	130:165

Awans E. Kazberuk

W Lidzbarku Warmińskim w sobotę i niedzielę rozegrano strefowy turniej juniorów w tenisie stołowym. Startowała w nim młodzież z siedmiu województw: białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego i warszawskiego.

W konkurencji juniorek pierwsze miejsce zajęła **Elżbieta Kazberuk — Metalowiec B-stok,** zaś **Beata Skolimowska — Kłos Sokólniczki** — dziewiąte.

Z juniorek młodszych siódme miejsce zajęła **Joanna Dobrzyńska — Włókniarz Białystok** i taką samą lokatę uzyskał wśród juniorów młodszych **Stefan Daniluk — Kolejarz Czeremcha. (pl)**

Niespodzianka pod koszami

Miłą niespodziankę sprawili wczoraj w sali przy ul. Suchej koszykarze SZS AZS Białystok wygrywając z Polonią Warszawa w ramach mistrzostw Polski juniorów starszych 71:57 (37:39).

Polonia jest jednym z pretendentów do awansu. Tymczasem białostoczanie rozegrali dobry mecz szczególnie w obronie.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: **Korzonek — 27, Maliszewski — 13 i Muszyński — 12.**

Srebro R. Kwasiborskiego

W Jeleniej Górze odbył się ogólnopolski turniej juniorów do lat 18 o „Złoty pas" w zapasach w stylu klasycznym. Wzięło w nim udział 240 młodych zapaśników z Polski i NRD, a wśród nich zawodnicy **białostockiego Podlasia.**

Najlepiej z białostoczan spisał się w wadze pow. **87 kg Robert Kwasiborski.** Wywalczył on srebrny medal przegrywając w finale jednym punktem.

Jan Lisiewicz był 7 w wadze 45 kg, **Marek Choroszucha** — 9 w wadze 81 kg, a **Waldemar Kuć** — 11 w wadze 48 kg. Wszyscy oni są uczniami **ZSMech. Rol.** w Supraślu.

II liga tenisa stołowego kobiet

Komplet wyników I rundy II ligi w tenisie stołowym kobiet: ZWAR W-wa — ŁKS Łomża 2:8, 1:9, Tęcza Łódź — Wsola Radom 2:8, 3:7, Spółdzielca Płock — RKS Radomsko — 6:4, 7:3.

TABELA:

1.	ŁKS	4:0	17: 3
2.	Wsola	4:0	15: 5
3.	Spółdzielca	4:0	13: 7
4.	RKS	0:4	7:13
5.	Tęcza	0:4	5:15
6.	ZWAR	0:4	3:17

(dk)

Nowy rok—nowe zadania

„Państwo powinno uczynić krok niezbędny do tego, by wychowanie cielesne wszystkich obywateli mogło być stosowane".

Arystoteles (384—322 p.n.e.)

Rozpoczął się rok akademicki. Po zasłużonym odpoczynku wakacyjnym ponad 6,5 tys. studentgw rozpocznie na białostockich uczelniach naukę. Za sukcesy w wyczynowym sporcie odpowiada Akademicki Związek Sportowy, natomiast o podnoszenie sprawności fizycznej studentów dbają Studia Wychowania Fizycznego i Sportu, które działają pod nadzorem kierownictw poszczególnych uczelni, a także resortów szkolnictwa wyższego.

Do kierowników trzech naszych Studiów WF i Sportu zwróciliśmy się z okazji nowego roku akademickiego z kilkoma zapytaniami. Interesowało nas ile studentek i studentów objętych jest obowiązkowym wychowaniem fizycznym, jaka jest baza sportowa i jak sobie radzą w dobie kryzysu. Co zrobią aby student przestał się wreszcie garbić i jakie sukcesy zanotowały uczelnie w sporcie?

A oto odpowiedzi:

Akademia Medyczna — zastępca kierownika Studium WF i Sportu — mgr JAN FORĄCEWICZ.

✱ *Około 1800 studentek i studentów objętych będzie obowiązkowymi zajęciami wf. Nie dotyczy to tylko ostatnich lat studiujących na wydziałach: lekarskim, stomatologicznym i farmacji.*

✱ *Bazę mamy dostateczną. Obok Domu Studenta przy ul. Akademickiej są asfaltowe boiska do gier małych oraz kort tenisowy. W akademiku tym znajduje się sala gimnastyczna z holem wykorzystywanym przez pingpongistów. Natomiast w Zwierzyńcu posiadamy halę sportową z siłownią i odnową biologiczną. Obiekty sportowe wystarczają naszym potrzebom. Zajęcia prowadzi jedenastu pracowników dydaktycznych.*

✱ *Kłopoty są, ale nie tak wielkie, aby nie można było je pokonać. Największe mamy z drobnym sprzętem — z trampkami, koszulkami i dresami. Mówiąc jednak szczerze większych braków nie odczuwamy.*

✱ *Akcji letniej nie potrzebujemy już wśród naszych słuchaczy reklamować. Przede wszystkim dużym powodzeniem cieszą się spływy, rejsy żeglarskie i obozy stacjonarne. W roku ubiegłym uczestniczyło w nich ponad 250 osób. Tradycyjnie podczas zgrupowań letnich organizujemy zawody w pływaniu, tzw. mały maraton i biegi przełajowe. W ramach obozów prowadzone są kursy organizatorów imprez. Odbywają się też tradycyjne rozgrywki międzyuczelniane i wewnątrzuczelniane w najbardziej popularnych dyscyplinach sportu. Co roku organizujemy również na uczelni Dzień Sportu. Wówczas biorą w nim udział wszyscy, zarówno wykładowcy jak i studenci. Poza oficjalną strukturą wszyscy mogą uczestniczyć w zajęciach sekcji AZS.*

✱ *Wśród dziesięciu Akademii Medycznych ubiegających się w roku ubiegłym o mistrzostwo kraju zajęliśmy pierwsze miejsce. Jest to zasługa przede wszystkim siatkarek i siatkarzy, lekkoatletów i koszykarzy. Przez trzy lata pod rząd siatkarki zdobyły pierwsze miejsce wśród Akademii Medycznych.*

Filia UW — kierownik Studium WF i Sportu — dr LESZEK WINOGRODZKI.

✱ *W murach naszej uczelni rozpoczyna naukę 2400 osób na czterech kierunkach. Wszyscy na pierwszych trzech latach, tj. 1750 studentek i studentów, będą mieli obowiązkowe zajęcia z wychowania fizycznego. Nad prawidłowym rozwojem czuwa siedemnastu pracowników dydaktycznych.*

✱ *Własna baza nie jest wystarczająca. Dysponujemy jedną salą pełnowymiarową i jedną mniejszą na ul. Świerkowej i boiskami do gier małych. Korzystamy zatem z hali Jagiellonii, stadionu w Zwierzyńcu i krytej pływalni OSiR. W ten sposób zapewniliśmy „warsztaty pracy".*

✱ *Nie odczuwamy w większym stopniu braku sprzętu. Wędrowaliśmy po różnych giełdach i w ten sposób zdobyliśmy podstawowy sprzęt.*

✱ *Imprezy organizowane przez Studium WF i Sportu wspólnie z AZS mają duży zasięg, gromadzą setki uczestników. Są one dostępne dla wszystkich chętnych. W bieżącym roku akademickim zorganizujemy cztery obozy żeglarskie w Wilkasach, trzy spływy kajakowe, trzy obozy jeździeckie oraz dwa zgrupowania stałe — letnie i zimowe. Weźmie w nich udział około 300 osób. Wszyscy studenci pierwszych lat mają obowiązkową naukę pływania. Jest u nas zasadą, że każdy student musi umieć pływać. Studenci, którzy nie są objęci obowiązkowymi zajęciami mają do wyboru kilka dyscyplin sportowych w różnych sekcjach. Robią sobie swój własny sport, jaki i kiedy chcą. Wiele uwagi poświęcamy przyszłym organizatorom sportu akademickiego. Mogą oni zdobyć wiedzę teoretyczną i praktyczną. W ten sposób zyskujemy nowych działaczy, których nigdy nie za wiele. Sport wewnątrzuczelniany wyłącznie dla studentów i pracowników Filii, to system rozgrywek toczący się przez okrągły rok. Nie mówiąc już o tych oficjalnych.*

Studium WF i Sportu prowadzi specjalne zajęcia z kultury fizycznej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii. W ten sposób przygotowujemy przyszłych nauczycieli do prowadzenia zajęć wf ponieważ w szkolnictwie podstawowym są ogromne braki kadrowe.

✱ *Nasze sukcesy sportowe to trzecie miejsce w mistrzostwach Polski Filii UW i Wyższych Szkół Pedagogicznych. Zdobyliśmy mistrzostwo w koszykówce mężczyzn oraz drugie miejsce w siatkówce i piłce ręcznej kobiet.*

Politechnika Białostocka — kierownik Studium WF i Sportu — mgr STANISŁAW PIEŚNIAK.

✱ *Na ponad 2 tys. studentów naszej uczelni obowiązkiem uczestnictwa w zajęciach wf objętych jest około 1,5 tys. osób. Są to studenci pierwszych czterech lat. Zajęcia z nimi prowadzi jedenastu pracowników dydaktycznych.*

✱ *Niestety, nie dysponujemy własnymi obiektami sportowymi. W małej salce przy ul. Krakowskiej mogą odbywać się jedynie zajęcia gimnastyki ogólnorozwojowej dla studentów I roku. Sytuacja taka zmusiła nas do wynajmowania hali przy ul. Jurowieckiej, pływalni przy Włókienniczej i Mazowieckiej oraz sal gimnastycznych w kilku szkołach podstawowych i średnich.*

✱ *Oczywiście, z zaopatrzeniem w sprzęt sportowy mieliśmy trudności tak, jak wszyscy. Ale chociaż nie jest dobrze, to nie jest źle. Część sprzętu otrzymaliśmy od SZS AZS, tak że całkowicie zaspokoiliśmy potrzeby naszych sekcji wyczynowych.*

✱ *Już od wielu lat prowadzone są zajęcia w następujących sekcjach: piłki siatkowej, pływania, lekkiej atletyki i tenisa stołowego kobiet i mężczyzn oraz piłki ręcznej, nożnej i koszykówki mężczyzn. Regularnie ćwiczy także grupa rehabilitacji ruchowej.*

Obecnie organizowana jest sekcja żeglarska, której głównym zadaniem będzie szkolenie wstępne na stopnie żeglarskie. Prawdziwie wyczynowymi sekcjami są zespoły piłki siatkowej i piłki ręcznej. Siatkarze występują w klasie „M", a szczypiorniści w klasie „A".

✱ *Studenci naszej uczelni będą mogli rywalizować w sportowych zawodach wewnątrzuczelnianych, międzyuczelnianych i ogólnokrajowych. Przewidujemy organizację mistrzostw DS-ów w grach zespołowych, tenisie stołowym i pływaniu. Przeprowadzimy rekreacyjną imprezę pod nazwą „Pływanie na wesoło". Będziemy organizatorami trzech turniejów piłkarskich — VII halowych międzyinstytutowych mistrzostw PB, nocnego halowego turnieju, II międzyuczelnianego turnieju o puchar prezesa ZS AZS. Odbędą się także mistrzostwa uczelni w grach zespołowych, pływaniu, tenisie stołowym. Jak zawsze jesteśmy współorganizatorami i uczestnikami białostockiej ligi międzyuczelnianej. W nadchodzącą zimę będziemy gospodarzami zawodów w narciarstwie alpejskim.*

Będziemy uczestniczyć w akademickich mistrzostwach Polski politechnik w pływaniu, piłce ręcznej i siatkowej oraz w tenisie stołowym. Reprezentantów PB nie zabraknie także na starcie zawodów organizowanych przez inne uczelnie oraz kluby sportowe.

Natomiast w przerwach międzysemestralnych przyszli inżynierowie będą odpoczywać na zimowym obozie sportowo-rekreacyjnym w górach, a w lecie — na trzech rejsach żeglarskich.

✱ *Od dwóch lat wygrywamy białostocką ligę międzyuczelnianą. Jest jednak znacznie trudniej osiągnąć sukcesy na arenie krajowej. W 1977 roku szczypiorniści wygrali akademickie mistrzostwa Polski. Dwa lata później brązowe medale tych mistrzostw zdobyli żeglarze i tenisiści stołowi. Natomiast w 1980 roku siatkarze zajęli czwarte miejsce. Ostatni nasz sukces, to srebrny medal akademickich mistrzostw Polski politechnik wywalczony w biegu na 800 m przez studentkę IV roku Barbarę Kozłowską. W ubiegłym sezonie szczypiorniści wygrali białostocką „A" klasę. Siatkarze występujący w klasie „M" mają aspiracje II-ligowe, a stać ich na skuteczną walkę o awans.*

L. TARASIEWICZ
D. KLIMASZEWSKI

III LIGA

Nie potrafią grać na własnym boisku

WŁÓKNIARZ — WIGRY 1 : 2

Mimo chłodnej soboty wierna grupa kibiców białostockiego Włókniarza zjawiła się na stadionie na Antoniuku by oklaskiwać swych pupili w pojedynku z Wigrami Suwałki. Niestety białostoczanie sprawili spory zawód przegrywając z Wigrami 1:2 (1:1). Bramkę dla Włókniarza zdobył Korzeniecki, a dla Wigier: Bartosiak i Wilczewski.

WŁÓKNIARZ: Dudzień, Torebko, Ostapokowicz, Spóra, Bielicki, Korzeniecki, Jarmołajew, Kochanowski, Polecki, Mroziewski, Zalewski.

WIGRY: Gościewski, Rykaczewski, Kruchelski, Oponowicz, Bożdż, Kamiński, Stankonowicz (70 min. Wilczewski), Wasilewski, Wiszniewski, Śliwiński, Bartosiak.

Pierwszy fragment gry stał pod znakiem lekkiej przewagi Włókniarza. W 23 min. Korzeniecki dobił silny strzał który wypuścił z rąk Gościewski. Od tego momentu inicjatywę przejęli goście i Bartosiak przy biernej postawie obrońców zdobył wyrównującego gola. Zamiast walczyć o piłkę białostoczanie zatrzymali się w grze uważając, że wyszła ona na aut. I to się zemściło.

Po zmianie boisk lepszą drużyną na boisku i to pod każdym względem były Wigry. Bartosiak nie trafił z bliskiej odległości do siatki gospodarzy. Ten sam zawodnik trochę później również miał okazję do podwyższenia wyniku. Przy przewadze suwalczan tylko jeden kontratak oglądano ze strony gospodarzy. W 78 min. Bartosiak strzela silnie w słupek, piłka wychodzi w pole i dobitka Wilczewskiego jest celna. Zasłużone zwycięstwo Wigier.

(let)

Nie zasłużyli na porażkę

MAZUR — POLONIA 1 : 2

Wczoraj w Ełku doszło do spotkania dwóch czołowych drużyn tabeli. Mazur zmierzył się z Polonią Warszawa przegrywając nieznacznie 1:2 (1:1). Bramkę dla Mazura zdobył Zalewski (30 min.).

MAZUR: Gajewski, Romańczuk, Orłowski, Cybulko, (70 min. Chrzanowski), Oleszczuk, Burkacki (80 min. Wziendzik, Dalecki, Dawidziuk, Krupa, Zalewski, Rańczuch.

Było to dobre i żywe spotkanie. Obie drużyny grały ambitnie popisując się ciekawymi akcjami. W 28 min. po błędzie obrońców gospodarzy, Polonia zdobyła prowadzenie. Radość gości była krótka. Już dwie minuty później po rzucie wolnym Zalewski zagrał głową zdobywając z ośmiu metrów bramkę. Przewaga Mazura była wyraźna, ale wszystkie akcje kończyły się na polu przedbramkowym Polonii. Zabrakło ostatniego dokładnego podania i wykończenia.

Po przerwie gra się wyrównała i w 75 min. po błędzie obrońców Mazura goście zdobyli drugą i zwycięską bramkę. Ostatni kwadrans należał do ełczan, ale nie zdołali oni udokumentować swojej przewagi zdobyciem gola.

(let)

Szczęśliwy remis

HURAGAN — SOKÓŁKA 0 : 0

W rozegranym w Mrągowie spotkaniu pomiędzy miejscowym Huraganem a Sokołem Sokółka, ponad tysiąc widzów nie doczekało się bramki. Sędziował Jan Tertel z Suwałk.

SOKÓŁ: Mieczkowski — Kondrusiewicz, Różak (46 min. Sulima), Mackiewicz (58 min. Sidorowicz), Aponowicz — Dąbała, Bakun, Puciłowski — Kamiński, Sielewonik, Puzuk.

Z teoretycznych rozważań wynikało, że grający nieźle w spotkaniach wyjazdowych goście pojedynek z outsiderem tabeli powinni wygrać. Tymczasem okazało się inaczej. Występujący bez chorego B. Czarneckiego piłkarze Sokoła grali źle i to we wszystkich liniach. Próby konstruowania akcji ofensywnych po kilku podaniach kończyły się zazwyczaj stratą punktu. Stąd zagrożenie bramki Huragana było znikome. Natomiast gospodarze preferujący futbol siłowy zdobywali teren głównie długimi podaniami po których kilkakrotnie zagrażali bramce Mieczkowskiego.

(t)

Od 0:2 do 3:2

ŁKS — MAMRY 3:2

Emocjonującym spotkaniem obserwowanym przez ok. 2,5 tys. kibiców był mecz ŁKS Łomża z Mamrami Giżycko. Goście prowadzili już w 35 min. 2:0. Nie załamało to jednak piłkarzy łomżyńskich, którzy do końca spotkania zdołali jeszcze strzelić trzy bramki i wygrać 3:2. Bramki dla ŁKS zdobyli: Łuba — 2 (38 i 67 min.) i Kostierow (60 min.), dla Mamr: Tercjak (5 min.) i Kropiwnicki (35 min.). Spotkanie prowadziła trójka sędziów z Olsztyna.

ŁKS: Wilczewski (44 min. Kulesza), Półtorzecki, Skowroński, Kosakowski, Galanek, Mariak (60 min. Rurkowski), Oścliłowicz, Lemański, Cwalina, Łuba, Kostierow.

MAMRY: Bojarski, Lachowicz, Hak, Błudnicki, Pupek, Wojtyna, Kraszynkiewicz (75 min. Szafarski), Cywoniuk, Kropiwnicki, Tercjak, Żołnierowicz.

Spotkanie toczyło się przy przewadze piłkarzy łomżyńskich. Mamry atakowały bardzo rzadko z kontry, ale za to skutecznie. Właśnie po takich akcjach piłkarze z Giżycka zdobyli obie bramki.

Druga połowa — to falowe ataki gospodarzy. Ukoronowaniem ich były zwycięskie gole. W 73 min. Oścliłowicz nie wykorzystał rzutu karnego. (dk)

Pozostałe wyniki: Sokół Ostróda — Śniardwy Orzysz 1:1, Gwardia Szczytno — Stomil Olsztyn 2:0, MZKS Przasnysz — Bug Wyszków 3:0.

TABELA

1.	Gwardia	16: 0	23: 7
2.	Polonia	13: 3	16: 4
3.	Mazur	10: 6	12:11
4.	MZKS	9: 7	15:14
5.	Mamry	8: 8	12:12
6.	Bug	8: 8	8:14
7.	Sokół O.	7: 9	11:10
8.	Sokół S.	7: 9	9:11
9—10.	Włókniarz	7: 9	8:10
	ŁKS	7: 9	8:10
11.	Stomil	6:10	10: 8
12.	Wigry	6:10	10:12
13.	Śniardwy	5:11	10:20
14.	Huragan	3:13	6:16

KLASA OKRĘGOWA

Grupa białostocka: Husar Nurzec — Włókniarz Wasilków 6:1, Jagiellonia II — Gwardia B-stok 0:1, Pogoń Łapy — Lampart Nowe Aleksandrowo 1:0, Tur Bielsk Podlaski — Sokół II Sokółka 2:0, Narew Choroszcz — Ognisko B-stok 3:0, Kolejarz Czeremcha — Puszcza Hajnówka 4:1.

TABELA:

1.	Gwardia	9:1	9:2
2.	Husar	7:3	13: 5
3.	Sokół II	6:4	13: 6
4.	Tur	5:5	8: 6
5.	Narew	5:5	10:11
6.	Włókniarz	5:5	9:11
7.	Kolejarz	5:3	7:10
8.	Lampart	4:6	9:10
9.	Pogoń	4:6	7: 8
10.	Puszcza	3:5	3: 8
11.	Ognisko	2:6	3: 9
12.	Jagiellonia II	1:7	5:10

(dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:
29—30—31—34—38—49 (47)
II losowanie:
26—28—32—39—43—46